Nr 162. Dnia 21 lipca. Piątek. Dnia 9 (21) lipca 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata. **W Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.

Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Ogłoszenia. **Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji“, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Dziś: śś. Praksedy P. i Daniela Proroka.
Jutro: ś. Marji Magdaleny.
Niedziela: ś. Apolinarego Biskupa M.
Poniedziałek: ś. Krystyny Panny M.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 5.
Zachód „ „ 8 „ 6

Długość dnia godzin 16 minut 1
Ubyło „ „ 0 „ 42.

Wtorek: śś. Jakóba Apostoła i Krzysztofa.
Środa: ś. Anny, Matki N. Marji P.
Czwartek: ś. Natalji P. M. i Pantaleona.
Piątek: ś. Innocentego P. i Celsa M.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu odbędzie się wotywa arcybractwa czci serca Najsłodszego Najświętszej Marji Panny, a to na intencję nawrócenia grzeszników.

Nabożeństwo odbędzie się przy wystawieniu N. Sakramentu.

W tymże kościele odbędą się jutro nieszpory, rozpoczynające odpustowe nabożeństwo św. Marji Magdaleny, odłożone z dnia 22-go b. m.

— Dziś rozpoczęte zostało 40-godzinne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny na Krakowskiem Przedmieściu, kończące oktawę odpustu, rozpoczętego w dzień Matki Boskiej Szkaplerznej.

Przegląd polityczny.

Nie mamy jeszcze przed sobą w dziennikach francuskich sprawozdania z dwudniowych obrad, toczonych w izbie poselskiej we wtorek i środę nad wnioskiem uchwalenia kredytu 7,700,000 fr. na przygotowania wojenne. Atoli bardzo obszerne wyciągi telegraficzne, podane w *N. Fr. Presse*, już dzisiaj pozwalają ogarnąć główne punkta tych obrad, a w połączeniu ze znanemi oświadczeniami prezesa gabinetu w komisji sejmowej, dają dość pełny obraz polityki Francji w Egipcie.

P. Freycinet, według jego własnego wyrażenia w izbie, pilnie bacząc na przebieg wypadków nad Nilem, nie przestaje ani na chwilę myśleć o stanowisku Francji w Europie. To znaczy, że Francja raz już wplątana w sprawę tunetańską, która, wzburzywszy arabów algerskich, paraliżuje stutysięczną armję francuską, nie pozwala się powtórnie wplątać w sprawę egipską, ażeby znowu stu lub więcej tysięcy wojsk francuskich nie sparaliżować; czyni zaś to nie dla tego, że nie ma żyłki do przygód wojennych, albo że nie rozumie swych wielkich interesów nad Nilem, ale dla tego, że jeszcze większe jej interesa mogą być na sztych wystawione pod Wogezami, a skutkiem tego nie wolno jej zaprzątać armji za morzem. Następstwem takiego położenia rzeczy jest to, że Francja nie chce się chwytać energicznych środków w Egipcie ani sama jedna, ani do współki z Anglją, lecz pragnie działać pospołu z całą Europą, albo też z jej ramienia. Takiem działaniem, powiedział p. Freycinet, trudno się chełpić na trybunie, ale bezpieczniej z niem dla Francji. Dla tego, chociaż Francja nie życzyła interwencji Turcji w Egipcie, jednak przystała na nią, gdy nietylko cztery mocarstwa wschodnie, lecz i Anglja oświadczyła się za wysłaniem wojsk tureckich. Dla tego, jeżeli sułtan nie przyjmie ofiarowanego mu mandatu, otoczonego warunkami, w takim razie Anglja i Francja już się umówiły, że wystąpią przed konferencję z projektem „interwencji mięszanej“ europejskiej. Podobnież Francja gotowa wziąć udział w zbrojnej opiece nad kanałem Sueskim, ale zawsze tylko w zgodzie z Europą.

P. Gambetta dość żywo powstawał na taki kierunek polityki zagranicznej p. Freycinet'a. Potępiał zgodzenie się na interwencję Porty w Egipcie, a to ze względu, że wystąpienie Turcji podnieci umysły arabów na całem pomorzu północnem Afryki. Nie pochwalał przyjmowania przez Francję mandatu do interwenjowania w Egipcie z ramienia Europy, czyli spełniania tam „roli żandarma“. Nie podobało mu się, że w mowie ministra o polityce francuskiej zbyt wiele dano miejsca Europie, a zbyt mało samodzielnym czynom wielkiego mocarstwa, jakiem jest Francja. Nalegał nareszcie, aby trzymano się za ręce z Anglją, nie wskazał jednak środka, co było robić, gdy Anglja wypuściła rękę Francji, przemawiając za interwencją turecką i bombardując Aleksandrję? Ztąd też krytyka p. Gambetty była płonną, zwłaszcza, że i rząd dzisiejszy wskazywał czyny świadczące o rozumieniu wartości przymierza angielskiego. Ztąd i konkluzja rozgłośnego opportunisty okazała się czem innem niż mniemano; oświadczył bowiem, że mając „nadzieję“ nawrócenia rządu ku swoim przekonaniom, będzie głosował za przyznaniem mu kredytu. Ogromna cyfra 340 głosów za rządem, gdy przeciw niemu zebrano ledwo 60, przekonała, iż przezorna, może nawet nieśmiała, ale usprawiedliwiona wypadkami polityka Freycinet'a ma za sobą opinję kraju.

W toku rozpraw wyjaśniły się dwie rzeczy niemałej wagi: charakter ruchu egipskiego, zwykle dotąd zwanego w pismach zachodnich „buntem“, oraz charakter stosunku Anglji z Francją. P. Freycinet nie zawahał się powiedzieć, iż nie przystoi dzisiaj (to jest po klęsce Aleksandrji) znęcać się nad ruchem egipskim, a następnie wyznał, iż powodem ruchu były przyczyny tak polityczne, jak „finansowe“. Przyznał tedy w delikatnych wyrazach, że odzieranie ludu egipskiego z mienia, ku czemu się bardzo czynnie przykładali kontrolerowie europejscy, stało się jednym z powodów przewrotu, które go pierwszą robotą było ograniczenie władzy kontrolerów, a ztąd wmięszanie się Anglji i Francji. Wiadomo zaś już czytelnikom z wczorajszego przeglądu, z przytoczonych tam słów ministra, że konferencja stambulska postanowiła poczynić „niejakie zmiany“ w sposobie kontroli, oraz że Francja przystała na owe „niezbędne ulepszenia“. Tym sposobem nie tylko usprawiedliwiono mimo chęci podniesienie głowy przez stronnictwo narodowe egipskie, lecz ubocznie potępiono też politykę wtrętctwa i napaści uprawianą przez Anglję i Francję od jesieni r. b. P. Freycinet wręcz powiedział w izbie, że lubo dzisiaj interwencja stała się koniecznością, na początku była przemocą i błędem. Nie racja bowiem zalewać jakiś kraj wojskami dla tego tylko, że nie tańczy jak mu zagrają.

Nad drugiem odkryciem mowy p. Freycinet'a nie mamy odwagi szerzej się rozwodzić, dopóki nie ujrzymy oryginalnego tekstu mowy. W streszczeniu jej niemieckiem, podanem przez dziennik wiedeński, dwukrotnie stosunek Francji do Anglji określono wyrazem „Allianz“, to jest przymierze, z dodatkiem, że to przymierze ani razu nie było zakłócone i trwa dalej. Łatwo zrozumieć doniosłość tego wyrazu, jeżeli w istocie był wymówiony, jeżeli go tłumacz nie podsunął na miejsce wyrazu: porozumienie lub t. p.

W każdym razie już teraz widzimy, że gra p. Bismarcka, oparta na pokłóceniu Anglji z Francją, przynajmniej dotychczas się nie powiodła. Za pomocą sprawy tunetańskiej udało się pokłócić Francję z Włochami; za pomocą egipskiej chciano pokłócić ją z Anglją. Gdy to się przy dzisiejszym gabinecie Gladstonea nie udało, podsadzono minę pod ten gabinet, zręcznie wykierowując go na łga-

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM II.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 161.)

— Cóżeś zrobił ty, Janku?... — zapytał, jakby oprzytomniały.— Ciebie nie było tak długo... Gdzieżeś się obracał?...

— Przebywałem we Francji...

— A... we Francji...—powtórzył—to marzenie twoje... I cóż?...

— Przybywam ztamtąd...

— I cóż?... jakże?... będzie co z tego?...

— Francja pragnie przymierza z Polską, najmiłościwszy panie...

— A... przymierza... Francja z Polską... Polska z Francją... hm ..— bąknął— to dobrze... Przymierze Francji z Polską... Francja pragnie, powiadasz...

— Powtarzam, com z ust własnych Karola IX-go i Katarzyny de Medicis słyszał...

— Czemużeś mi tego nie powiedział wcześniej?... co?...

— Najmiłościwszy panie... — zaczął Janek, chcąc opowiadać jak się rzeczy mają.

Lecz król mu przerwał.

— Oh!...—westchnął.— Gdzie Barbara... Barbara moja?... Czemu ona nie przychodzi?...

— Królu mój!...

— Barbara...—szepnął i znów westchnął.

Janek zamilkł. Milczał i Zygmunt-August, wreszcie wyciągnął się, chudą rękę z pod okrycia wysunął, łokciem się o krawędź pościeli oparł, na wznak wywrócił i głucho jęknął.

Janek, z powodu, że wzrostem nie przechodził wysokości łóżka, nie mógł już oblicza jego oglądać.

Król po chwili mówić zaczął.

— A?... jesteś przecie... Luba moja... Widzę ciebie... widzę... wzywasz mnie, idę... idź przedemną drogą świetlaną... prowadź mnie... Ah!...

Wydał westchnienie, a w westchnieniu tem zabrzmiał jęk głośny, przeciągły, przenikliwy.

Na jęk ten w komnacie przyległej powstał ruch. Janek pod kotarę się usunął.

Z komnaty przyległej wyszedł nieznajomy mu człowiek ze światłem w ręku; człowiek ów do łoża się zbliżył, na Zygmunta-Augusta popatrzył, za rękę go ujął, rękę jego przez chwilę w dłoni potrzymał, głową wstrząsnął, przez nos czmychnął i rzucił z ust wyrazy:

— Otóż i koniec...

W chwili tej we drzwiach pokazało się osób kilka. Nieznajomy do nich się zwrócił.

— Kona...—rzekł.

— Król kona!... — słyszeć się dały bliżej i dalej okrzyki.

Do okrzyków tych dołączyły się wnet inne.

— Kapelan!... gromnica!... woda święcona!...

Powstał ruch i gwar, który się uciszył niebawem. Zygmuntowi-Augustowi w rękę gromnicę włożono; ksiądz za konających modlitwę odmawiać począł; osób kilka w półkole przed łożem uklękło i za kapelanem wymawiane przezeń w głos słowa powtarzało.

Powtarzał słowa te i Janek, klęcząc kotarą okryty.

Powtórzyło się dla niego słowo w słowo niemal to samo, co przy śmierci Barbary Radziwiłłówny, z tą różnicą, że nie było Bony, którejby unikać potrzebował. Nie było Bony; ale za to z otaczających łoże królewskie postaci ani jedna ufności w nim nie budziła. Były to osobistości jakieś, nieznane mu zgoła, nie widziane nigdy. Oblicza ich trwogą go dziwną przejmowały, pomimo że klęczały, że modliły się, że na twarzach ich malował się smutek. W smutku tym atoli przebijało się coś niesamoistnego; wyglądał on, jakby na okaz, przymusowy, udany, połączony z uczuciem innem, któremu jeno za maskę służył. To też, jak skoro król skonał i kapelan, ciało jego przeżegnawszy, usunął się, powstał wnet gwar targów i kłótni. Wszyscy obecni naraz jeden głośno i prędko mówić poczęli. Jeden drugiemu wyrzuty jakieś czynił; jeden na drugiego się odgrażał. Janka opanowała zgroza i trwoga. Wysunął się przez nikogo niepostrzeżony, drzwi dopadł, do parku się wymknął i pędem ruszył, uszy sobie dłoniami zatykając i powtarzając:

— Biednyś ty, biedny królu!... biedny!... biedny!...

Zygmunt August, jakieśmy to powiedzieli wyżej (tom poprzedni), był jednym z największych królów polskich. Znajdował się w położeniu trudnem, a to dla tego, że zadanie swoje rozumiał i czuł i nad rozwiązaniem onego pracował: łamał się więc z przeszkodami, jakie na kroku każdym stawiał mu niepodległy duch narodu. Zadanie jego polegało na skonsolidowaniu państwa. Na nie zwrócił całą rozumu i woli potęgę; do unji lubelskiej doprowadził i wysilił się. Był to kulminacyjny panowania jego

rza. Może jednak i ten środek okaże się bezskutecznym jak inne.

Gdyby nie okoliczność, że upadek p. Gladstone'a ułatwiłby poróżnienie Anglji z Francją, nie mielibyśmy powodu obawiania się owego upadku. P. Gladstone, znakomity finansista, ale zresztą doktryner ciasnej sfery widzenia, a co gorsza, mający się za przebiegłego, choć takim nie jest, wyciska swe piętno na całej polityce angielskiej, która skutkiem tego jest naprzemian trwożliwą i zuchwałą, poziomą i fantastyczną. Usunięcie się jego od władzy pod niejednym względem wyszłoby na korzyść świata, ale jeśliby miało sprowadzić poróżnienie dwojga mocarstw przodujących ludzkości myślą i pracą, w takim razie życzyć należy, by jaknajdłużej p. Gladstone pozostał u steru.

Q.

Dobra donacyjne w Królestwie.

Dzienniki rosyjskie donoszą nam o zamierzonej operacji finansowej z majoratami w Królestwie. Z tego więc względu uważamy za właściwe wypowiedzieć w tem miejscu kilka uwag.

Ogólna liczba dóbr donacyjnych wynosiła w 1864 r. 128; dobra te posiadały 817 wsi i 355 folwarków, dochodu zaś przynosiły rocznie ogółem 204,600 rs. Obszar gruntowy tych dóbr wynosił wówczas 877,214 morgów, w tej liczbie 130,097 mrg. lasów. Podług innych źródeł, obszar ten wynosił nieco więcej—897,460 mrg., z czego w posiadaniu włościan znajdowało się 561,423 mrg., folwarków 192,089, reszta pod lasem.

Najwięcej dóbr donacyjnych było w gubernji warszawskiej—42 i augustowskiej — 34, najmniej w gubernji płockiej—7.

Donacje były rozdawane w stosunku do dochodu rocznego od 750 do 5000 rs. rocznie.

Reforma włościańska z 1864 r. uszczupliła znacznie obszar dóbr donacyjnych: po uwłaszczeniu obszar ten wynosił już nie 877,214 mrg., lecz tylko 336,037. Że jednak w czasie od 1864 r. do 1870 r. utworzono 119 nowych donacyj i 5 dodatkowych, t. j. razem 124, z dochodem rocznym 204,425 rs., więc uszczuplenie to zostało zatarte. W 1870 r. 252 dóbr donacyjnych posiadało jeszcze 828,011 morgów.

Jakim zmianom uległy te cyfry w ostatnich czasach, t. j. po 1870 r. nie wiemy, ponieważ brak nam w tym względzie urzędowej statystyki. Sądzimy jednak, że zmiany te nie były znaczne.

Komunikujemy czytelnikom dane powyższe dla racjonalnego zrozumienia doniosłości reformy, jaką względem dóbr donacyjnych zamierza przeprowadzić ministerjum finansów.

Reforma ta, a raczej operacja finansowa, podyktowana niewątpliwie panującą dziś tendencją do oszczędności budżetowych i powiększenia dochodów skarbu, znajduje usprawiedliwienie w całej dotychczasowej historji dóbr donacyjnych.

Przedewszystkiem nie odpowiedziały one tym widokom, jakie miano na względzie przy tworzeniu donacyj. Obdarowani zazwyczaj sami nie zajmowali się gospodarstwem, pozostawiając to dzierżawcom krajowego pochodzenia. Jako więc nieobecni, nie mogli brać udziału w interesach prowincji i udziałem tym oddziaływać na ogół mieszkańców.

Że tak było i jest—o tem świadczy ostra krytyka gospodarstwa w dobrach donacyjnych, z jaką od czasu do czasu występowały organa prasy rosyjskiej.

Z tego więc względu dalsza obrona i egzystencja donacyj nie znajdowały usprawiedliwienia.

Z drugiej znowu strony, dobra donacyjne przedstawiają dziś wdzięczny materjał do skutecznej operacji finansowej.

Obdarowani posiadają te dobra zawsze z tytułem dochodu rocznego 750—5000 rs. Dochód ten jednak unormowany w chwili tworzenia donacyj, dziś co najmniej się potroił, a w niektórych miejscowościach nawet powiększył się o cztery i pięć razy. Cena majątków znacznie w ostatnich czasach się podniosła, tak, iż niema w kraju naszym okolicy, gdzieby pozostała na pierwotnej wysokości.

Na stosunku tej podwyższonej wartości ziemi do nieruchomego zawsze tytułu własności, normowanego podaną wyżej skalą dochodu—został oparty projekt ministerjum. Polega on na zapewnieniu donatarjuszom i ich następcom rocznej renty w stosunku do tego dochodu, w jakim otrzymali majorat, za co natomiast posiadane przez nich dobra ulegną sprzedaży. Z operacji tej skarb może odnieść znaczne korzyści.

Liczba donatarjuszów nie jest tak wielka, ażeby suma ogólna rocznej renty, przez skarb wypłacanej, mogła zająć wybitną pozycję w budżecie. Przeciwnie zaś, sprzedaż z górą 800,000 morgów zapewnia znaczny jednorazowy zasiłek dla skarbu.

Gdy projekt ten zostanie zatwierdzony, kapitały nasze znajdą nową drogę produkcyjnego użycia. Nie radzibyśmy widzieć, ażeby do konkurencji w nabyciu tych dóbr stanęli zagraniczni kapitaliści, co byłoby możliwem w razie hurtowej sprzedaży. Sądzimy jednak, że ministerjum wprowadzać będzie swój projekt częściowo, choćby dlatego, że tylko przez powolną sprzedaż może utrzymać wysokie ceny i znaleźć łatwiej nabywców.

Zawczasu więc zwracamy uwagę naszych ziemian, tak drobnych, jak i większych na powyższy projekt p. ministra skarbu, o którym świeżo doniosły nam dzienniki rosyjskie.

Zastrzegamy w tem miejscu, że do tej kwestji wrócimy jeszcze przy sposobności, gdy otrzymamy bliższe szczegóły tak co do samego projektu, jako też i co do obecnego stanu majoratów w Królestwie.

Fr. Olszewski.

Listy z moskiewskiej wystawy.

II.

Obznajmiwszy czytelników w poprzednim liście z zewnętrzną stroną wystawy, musimy objaśnić ich o zarządzie jej, ugrupowaniu okazów i całym wewnętrznym rozkładzie tej masy najróżnorodniejszych przedmiotów, nauki, sztuki i przemysłu, począwszy od najwykwintniejszych wytworów, będących ostatniem słowem współczesnej nauki i pomysłowości, naszej w pomysły bogatej epoki, aż do najprostszych wyrobów sielskiego przemysłu i pierwotnej włościańskiej fabrykacji, która się tu przy uczestnictwie samych jej twórców odbywa.

Wewnętrzny zarząd wystawy należy do ustanowionej na to rady, będącej pod bezpośrednim kierunkiem moskiewskiego jenerał-gubernatora księcia Dołgorukowa, która nosi tytuł „Rady zarządu wystawy.“ Prezesem jej naznaczonym z ramienia jenerał-gubernatora jest p. Rezanow, któremu dodano 4 członków. W radzie zasiada także jeneralny komisarz wystawy p. Ber i dwaj jego pomocnicy pp. Giwartowski i Michajłow, w niej mający prawo głosu, oraz komisarze wszystkich grup wystawy. Rada zajmuje się ogólnemi interesami wystawy, jej uplanowaniem i stanowieniem wszelkich prawideł. Administracja grup należy wyłącznie do jeneralnego komisarza, jej towarzyszów i komisarzy grup oddzielnych.

Wystawa w ogólnem swojem ugrupowaniu rozpada się na cztery główne oddziały. Rosyjski obejmujący wszystkie prowincje państwa, oddział Królestwa Polskiego i nareszcie oddziały finlandzki i turkiestański. Kiedy pierwszy podzielonym jest na grupy, z których każda pewien rodzaj mniej więcej analogicznych przedmiotów przedstawia, następne, każdy w sobie, całość wszystkich gałęzi swojego kraju lub prowincji zawiera. Faktyczny ten podział wystawy inaczej się przedstawia w katalogu. Według niego wystawa dzieli się na 14 grup, rozpadających się następnie na liczne klasy.

Grupy idą po sobie w następnym porządku:

Pierwsza grupa stanowi oddział sztuk pięknych. Komisarzem jej jest p. Botkin, negocjant tutejszy i właściciel znakomitej galerji obrazów. Mieści się ta grupa w lewym bocznym pawilonie wystawy i zajmuje kilka sal odpowiednio urządzonych i oświetlonych. Najpoważniej przedstawione jest malarstwo, wszystkie ściany obwieszone od góry do dołu obrazami, a środek sal zajmują umieszczone na podstawach snycerskie utwory, posągi i grupy. W osobnych mniejszych salach pomieszczono akwarele, dzieła sztycharskie i architekturę.

Drugą grupę stanowi oddział naukowo-pedagogiczny. Komisarzem jej jest p. Gregorowicz. Oprócz rozmaitych naukowo-pedagogicznych przyrządów przedstawionych przez okręgi naukowe oraz różne zakłady naukowe i szkoły, znajdujemy tu instrumenta do wszelkich uczonych doświadczeń. Przedmioty odnoszące się do medycyny, instrumenta muzyczne, przedmioty zastosowania sztuki do przemysłu, elektryczność i jej zastosowania, drukarstwo i jego różne okazy, nakoniec fotografja. Grupa ta zajmuje drugą połowę pawilonu lewego i łączy się z głównym centralnym gmachem, zajętym przez następne grupy.

Trzecia grupa, której komisarzem jest p. Solskij, dyr. Cesarskiego muzeum gospodarstwa, poświęconą jest rolnictwu i jego okazom w kłosach, ziarnie i

---

energji i zdrowia moment. Od momentu tego ostatni z Jagiellonów potomek chylić się począł. Otoczył się astrologami i znachorkami, z niemi rad przestawał, śród nich czas pędził i w ich otoczeniu żywota doczesnego dokonał.

Zpośród nich to wymknął się bohater nasz.

Janek pędem do namiotu przybiegł, na posłanie w odzieży się rzucił i rzewnie płakać począł. W płaczu zdjął go sen. Zasnął. Stało się to w chwili, jak na wschodnim widnokręgu zaczerwieniła niebo jutrzenka, zwiastująca wschód słońca, a powierzchnia jeziora zasnuła się mgłami białemi. Dokoła panował spokój uroczysty, jaki zwykł nadejście dnia poprzedzać, i trwał moment jeden, który byłby się przeciągnął dłużej nieco, gdyby śród ciszy nie odezwało się nagle jęknięcie dzwonu.

Jęknięcie zabrzmiało, echem zadrżało i powtórzyło się. Powtórzyło się raz drugi i trzeci, ponuro, żałośnie; echa konały w dali.

— Na Boga!.. — wołali szlachcice, budząc się jeden po drugim po namiotach obozu improwizowanego, zrywając się i oczy przecierając — co to?...

Każdy poznał, że jest to dzwonienie za duszę zmarłego; każdy się domyślił, do kogo się odnosi ono; nikt pierwszy domysłu wypowiedzieć nie chciał.

— Co to?... co to?... — zapytywano.

Domysł się wypowiedział sam. Wyrazy „król umarł“, zdawało się, jakby się z powietrza zwiały.

— Król umarł!... — rozległ się okrzyk żałośny.

— Z Jagiellonów ostatni... Naród w żałobie...

Potworzyły się kółka, w których wyrazy powyższe słyszeć się dawały co chwila. Strata wielka czuć się dała odrazu. Czuć się też dawało może i przeczucie przyszłych narodu losów.

Janek spał mocno i twardo. Ani ruch, jaki się odbywał dokoła, ani nawet przemawianie doń pachołka, rozbudzić go nie mogły. Sen tego rodzaju owłada ludźmi w smutkach wielkich i sprowadza pokrzepienie moralne. Natura ma antidoty na wszelkie trucizny i lekarstwa na dolegliwości wszelkie. Dzwon jęczał, gwar rozmów się rozlegał — Janek spał — i nie obudził się aż około dziewiątej, a obudziwszy się, pierwszym jaki się oczom jego przedstawił widokiem, było zapłakane pachołka oblicze.

— Co to?... — zapytał, zrywając się.

— Mościwy pan nie wie?...

— No?...

— Król umarł...

Janek wiedział o tem, zapragnął jednak nie wiedzieć, a raczej, dowiedzieć się, że wszystkie nocy upłynionej wrażenia, jakich doznał, i zdarzenia, których świadkiem był, było to senne złudzenie, że on nie chodził dokoła zwierzyńca, nie zachodził do parku, nie był we dworze, nie widział Zygmunta Augusta — że wszystko to śniło mu się.

Niestety! wszystko to rzeczywistością było.

— Ha!... — westchnął i z namiotu wyszedł.

— A co, waszmość!... — odezwał się do niego szlachcic pewien.

Janek ramionami ścisnął i westchnął.

— Pan był dobry, przystępny, łaskawy... a teraz się dostać do niego nie sposób...

— Czemu?... — zapytał Janek od niechcenia.

— Hm?... czemu?... Nie puszczają i kwita...

I w tym względzie Janek objaśnień nie potrzebował.

— A tu, jak na toż — dodał szlachcic — w Knyszynie senatora niema ani jednego... Ale, zdaje się, do Białostoku posłano...

— A do Tykocina?...

— I do Tykocina, zapewne... Nie wiem... Ja od siebie do Prus gońca pchnąłem... Pchnij i wacpan gońca od siebie... ale — dodał w tonie przestrogi — nie odjeżdżaj sam... Nas tu szlachty garstka; trzymajmy się; nie wiadomo co się stanie...

— Panowie i bracia!... — odezwał się w chwili tej głos gruby — prosimy!... Zawiązaliśmy koło... poradzimy się...

— Gdzie?... — zapytał ten, co z Jankiem rozmawiał.

— Gdzież, jeżeli nie w namiocie imć chorążego mławskiego!... Namiot dosyć obszerny... pomieścimy się, zwłaszcza że nas garstka taka... Prosimy...

Janek ze szlachcicem udali się do namiotu chorążego mławskiego, gdzie zastali osób ze dwadzieścia, skupionych w gromadce ścieśnionej, miejsca bowiem było mało. Jeden ze szlachciców głos zabrał i perorował. Wychodni przemowy jego punkt stanowiło zapytanie: Co począć?... Rozwodził się nad tem, że Polska, wielkiem nieszczęściem dotknięta, pozostała niby trzoda bez pasterza. Treści tej trzymał się głównie.

— Niestety! niestety!... — wywoływał co chwila.

Ze szlachciców niektórzy łzy kułakiem obcierali. Smutek głęboki rozlewał się na obliczach wszystkich, a był szczery, Polska bowiem, mimo wszelkiej, wielkiej w ustroju swoim wadliwości, lepiej może aniżeli inne państwa realizowała państwowy ideał, rodziny kraj cały obejmującej. Sercem więc opłakiwali szlachcice śmierć króla — i radzili, ale nic uradzić nie mogli. Pojawiła się objekcja, która prawowitość zgromadzenia zachwiała:

— Nie masz śród nas senatora żadnego...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

rozmaitych przetworach. Oprócz zboża figurują tu rośliny olejo i włóknodajne, wódki, wino krajowego wyrobu, tytuń, wełna i tym podobne przedmioty. Niektóre zarządy wielkich dóbr przedstawiły całe kolekcje wyrobów swoich, tak rolnych jako i przemysłowych i fabrycznych, z wykazami stanu gospodarstwa, sposobem jego prowadzenia, nie pominąwszy regiestratury i buchalterji. Przedmioty mniejszej objętości zajmują miejsce w okrągłym centralnym pawilonie, machiny zaś, narzędzia rolnicze i większe okazy ulokowano w dwóch osobnych pawilonach, wzniesionych w parku wystawy. Tam także wystawiono podobneż machiny i przedmioty gospodarcze Królestwa Polskiego i Finlandji, które w swych oddziałach pomieścić się nie mogły.

Czwarta grupa przedstawia górnictwo i przemysł solny. Komisarzem jej jest p. Chołostow, inżenier górniczy. W grupie tej znajdujemy wszystkie okazy górnictwa północnej Rosji, Uralu i Syberji, wiele machin i przyrządów do przemywania złota na Ałtaju, podobieństwa szybów górniczych do wydobywania węgla i masę wyrobów z żelaza i stali, pochodzących z fabryk rządowych i prywatnych.

Grupa piąta przedstawia przędzę i tkaniny. Komisarzem tej grupy jest prezes rady wystawy p. Rezanów. Przędza i wyroby tkackie z lnu, konopi, bawełny, jedwabie i wełny, zajmują dużo miejsca w głównym gmachu. Oddział ten przedstawia się bodaj że najpokaźniej Fabryki pojedyńczych osób, a szczególnie należące do zamożnych towarzystw, prowadzących fabrykację w ogromnych rozmiarach, nie żałowały kosztów i wydatków.

Fabryczne i artystyczne wyroby z rozmaitych, a szczególnie drogich metalów, zajmują grupę szóstą. Komisarzem tej grupy jest p. Kuźniecow.

Pierwszeństwo w tej grupie mają znakomite i nadzwyczajnie bogate wyroby ze złota i srebra tutejszych fabrykantów, którzy jak Owczynnikow i Chlebnikow, równych sobie prawie nie mają. Dalej idą wyroby z bronzu, żelaza, stali, cyny, cynku i innych metalów. Do tej grupy, i jak to ma miejsce i w innych, zaliczone są wyroby polskie i finlandzkie.

Do siódmej grupy należą przedmioty czysto fabrycznej produkcji. Główne miejsce zajmuje tu cukier, a dalej przeroby łoju, stearyny, wosku i parafiny, nareszcie mydła, perfumy, pomady. Mineralne i owocowe wody, fabrykacja kleju, przeroby kości itp. Znajdujemy tu dalej oleje, przedmioty suchej dystylacji drzewa. Najwięcej miejsca zajmują wyroby skór. Do tejże grupy należą wszelkie chemiczne przetwory.

Grupa ósma oddaną jest rozmaitym rzemiosłom i fabrykacji związek z niemi mającej, komisarzem tej grupy jest p. Abrykosow, właściciel największej i najbardziej renomowanej fabryki wyrobów cukierniczych w Moskwie, który na wystawie ma osobny bardzo bogato urządzony pawilon, gdzie jest cukiernia i gdzie za pomocą maszyny parowej wyrabia się czekolada.

Oddział ten jest bardzo bogatym. Wspaniałe wystawy najbogatszych futer i ubrań z nich zrobionych, całe menażerje wypchanych zwierząt, bogate okazy ubrania a szczególnie damskich sukien i okryć, na które wysadziły się bogate magazyny Moskwy i Petersburga. Niemniej bogato są przedstawione meble i tapicerskie ozdoby.

Machiny, aparaty, materjały budowlane i roboty z nich wykonane zajmują grupę dziewiątą. Komisarzem tego oddziału jest p. Eszliman, profesor moskiewskiego technicznego instytutu. W tej grupie zajmują główne miejsce motory wszelkiego rodzaju. Na czele ich stoi działająca ciągle ogromna machina parowa, która wszystkie warsztaty w ruch wprowadza. Dalej idą mechanizmy wykonawcze, rekwizyta dla dróg żelaznych, lokomotywy, wagony i powozy. Aparaty gorzelniane i cukrownicze, łodzie i statki do żeglugi rzecznej. Tu także znajdujemy machiny służące do opalania, oświetlania i wentylacji, oraz opisy, rysunki, modele i plany robót inżenierskich, kanalizacyjnych, irrygacyjnych, a także fabryk i wogóle technicznej produkcji. Wszystko to zajmuje prawy boczny pawilon wystawy, część którego zajęły oddziały ministerjum wojny i ministerjum marynarki, które osobną grupę stanowią.

W dziesiątej grupie figuruje ogrodnictwo. Dla tej grupy wybudowano w parku osobny pawilon. Wyższa frontowa jego część z oszkloną kopułą przeznaczoną jest dla palm i innych wysokich okazów, dalej zaś idą galerje gdzie występuje mniejsze kwiaciarstwo, a także ogrodowe meble i narzędzia do ogrodnictwa służące. Komisarzem tego oddziału jest znany tu amator ogrodnictwa p. Achszarumow, a głównym czynnikiem p. Immer, właściciel ogrodniczego zakładu. On jest właściwie wykonawcą i kierownikiem ogrodniczych robót i zawiadowcą całego parku i skwerów, które także poniekąd stanowią część wystawy ogrodniczej, bo w nim znajdują się okazy hodowli ogrodowej, zastosowanej do klimatu.

Do jedenastej grupy należy wystawa inwentarza, koni, psów i wszelkich zwierząt będących przedmiotem domowej hodowli. Zarządza tym wydziałem dyrektor piotrowskiej akademji rolniczej p. Arnold. Akademja przyjęła udział w wystawie nie tyle jako eksponent, ile jako areopag dla oceny praktycznej wartości wystawionych narzędzi rolniczych. Dla tego odbywa się na polach akademji cały szereg konkursów i ekspertyza ich w rozlicznych stosownych robotach. Wystawy zwierząt są perjodyczne. Odbyły się już wystawy bydła, owiec i psów, potem ma być eksponowaną trzoda, a potem ku końcowi wystawy konie.

Dwunasta grupa, która ma swój własny pawilon, oddana jest wielkim rzemiosłom i fabrykacji, która tu jest nazywaną *„kustarnym przemysłem"*. Wystawa ta jest obrazem drobnego przemysłu włościańskiego ręcznego. Zebrano tu masę wyrobów rozmaitych prowincyj. Niektóre przedmioty fabrykują się na wystawie przez sprowadzonych na ten cel przemysłowców. Komisarzem tego ciekawego działu wystawy jest p. Andrejew.

Ministerja wojny i marynarki stanowią grupę trzynastą. Są tam przedmioty umundurowania armij, olbrzymie armaty, potrzebne do nich machiny, słowem wszystko co do zabijania ludzi posługiwać może. Zarządza nią jen. Stengiel.

Czternasta grupa jest wręcz przeciwną poprzedzającej. Komisarzem jest p. Perfilijew. Tam zebrane są wszystkie zasoby podania pomocy i ratunku rannym. Przeważnie tu występują: towarzystwo czerwonego krzyża, które wystawiło ogromną masę sanitarnych przyrządów i towarzystwo ratunku na wodach, które bogato jest zaopatrzone w łodzie i inne przyrządy do ratowania rozbitków i tonących. Oto w głównych zarysach wszystko co wystawiono. W dalszym ciągu będziemy mówić o szczegółach i ich wewnętrznej wartości. O oddziałach polskim i finlandzkim osobno powiemy.

Nemo.

Muzeum etnograficzne w Paryżu.

Od kilku tygodni, co niedzielę i co czwartku publiczność paryska może zwiedzać obszerne sale w jednej z bocznych galeryj pałacu Trocadero, w których pomieszczono nowe muzeum etnograficzne. Dzienniki naturalnie obszernie o tem mówią, i z nich niejeden paryżanin dowiedział się dopiero, że etnografja jest nauką, zajmującą się badaniem porównawczem rozmaitych ras i narodów naszej ziemi, nietylko pod względem barwy ich skóry i budowy ciała, ale i co do płodów sztuk i przemysłu w przeszłych czasach i obecnie.

Z tego wysokiego stanowiska naukowego nowe muzeum nie wiele zapewne przyciągałoby ciekawych, ale na szczęście, organizatorowie zajmowali się i dotąd zajmują się bardzo gorliwie nadaniem interesującego i przyjemnego dla oka charakteru tym zbiorom, które tym sposobem żywo zajmować będą nawet najmniej wykształconych widzów. Takie przynajmniej wrażenie wynieśli ztamtąd wszyscy, którzy tłumnie zebrali się w pierwszym dniu otwarcia.

Chociaż ostatnie co do czasu między tylu znakomitemi tego rodzaju zakładami w innych miastach Europy, chociaż pozbawione znacznej części specjalnych kolekcyj, zebranych z polecenia rządu od czasu restauracji, a później rozproszonych i dziś zupełnie zatraconych, dziś już jednak muzeum w Trocadero bogactwem swojem zasługuje na uwagę. Jak tylko katalog będzie wykończony, publiczność nie omieszka napływać do muzeum i niejeden nabędzie tu jasnego pojęcia o przedmiotach, które dotąd były mu zupełnie niezrozumiałe.

Wypada nam tu wspomnieć, że konwencjonalista Lacanal, objąwszy zarząd oświecenia publicznego, wydał polecenie rozklasyfikowania rozmaitych zbiorów skonfiskowanych w pałacach i zamkach, opuszczonych przez emigrantów, i położył niejako węgielny kamień dzisiejszego muzeum, którego pierwszy zawiązek pomieszczono w Bibljotece narodowej. Te to zbiory, zapisane pod tytułem *le fonds des émigrés*, i dawne kolekcje królewskiego ogrodu i bibljoteki św. Genowefy, jedyne świadki podróży znakomitego La Condamine, Bougainvilla i innych, które szczęśliwie uszły zniszczeniu, zostały tu pomieszczone, jak równie pewna liczba przedmiotów pochodzących od wielkiej komisji egipskiej. Wzięto także z muzeum algierskiego bardzo interesujące, liczne okazy, bibljoteka arsenału ofiarowała ciekawy zbiór, ułożony w ośmnastym wieku przez margrabiego Prouy, nakoniec muzeum historji naturalnej przy ogrodzie botanicznym nadesłało znaczną liczbę przedmiotów, otrzymanych od roku 1833 i wielkie mnóstwo interesujących odlewów.

Na nieszczęście nie znaleziono nic prawie ze zbiorów tak starannie uporządkowanych za drugiego cesarstwa przez misjonarzy rządowych, a mianowicie tych, którzy towarzyszyli wyprawie francuskiej do Meksyku, ale dzięki p. Pinard, straty mogły być choć w części wynagrodzone, a wszystko to, co od czasu pokoju zebrane zostało przez różne misje naukowe, znajduje się dziś pomieszczone w pałacu Trocadero, równie jak dary dwudziestu siedmiu rozmaitych państw, które pozostawiły swoje zbiory, przysłane na wielką wystawę 1878 roku, tudzież ofiary wielu prywatnych osób.

Między zbiorami, które nas szczególnie zajęły, wspomnimy przedewszystkiem przedmioty pochodzące z okolic podbiegunowych a dostarczone przez p. Rabaud. Niezliczeni amatorowie wiosłowania w lekkich łodziach na Sekwanie nie pozostaną obojętnymi na widok *kajaków*, jakich używają eskimosowie, to jest łódek ze skóry psów morskich, długich i wąskich, jak wydłubana z jednej sztuki drzewa tak zwana *rotmanka* przy naszych galarach płynących do Gdańska. *Kajak* eskimosa, zakończony z przodu i z tyłu ostrzem jakby szpady, ma tylko we środku otwór, którym pływak wchodzi wewnątrz i siada, zamykając zupełnie ów otwór swojem ubraniem ze skóry rena albo foki. Kajak i rybak stanowią w ten sposób jakby jedną istotę. Człowiek do kierowania swojej wątłej łódki ma coś nakształt zarazem wiosła i oszczepu; nazywa to *pogoją*, i używa tego prostego narzędzia z zadziwiającą zręcznością.

Za pomocą tej *pogoi* przywraca on równowagę swojej łódki, ile razy bałwan przewróci ją, tak, że głowa i górna część ciała rybaka zanurza się w wodzie. I w tej to mikroskopowej łódce, w której najdoświadczeńszy pływak paryski nie poważyłby się puścić wzdłuż brzegów Marny, nieustraszony eskimos poluje na wieloryba, najogromniejsze zwierzę naszego świata!

W pierwszej zaraz sali muzeum znajdujemy w szafkach za szkłem komplet starannie zebranych przez p. Pinard, prostych niesłychanie narzędzi, które wystarczają tym dzieciom natury do zwycięzkiej walki z tym olbrzymem oceanu, jak równie komplet broni, narzędzi i sprzętów, na których poprzestają ci biedni mieszkańcy okolic podbiegunowych.

Niemniej interesującemi są kolekcje przywiezione z Ameryki przez dra Crevaux i z wschodniego brzegu Afryki przez p. Reveil, od kilku lat badającego krainę Sawala. Między innemi ciekawemi przedmiotami tego zbioru publiczność z zajęciem ogląda namiot ze wszystkiem, co się w niem zawiera, a co daje dokładne wyobrażenie o ubóstwie ludu poprzestającego na takiem mieszkaniu.

Jednym z najgłówniejszych powabów nowego muzeum są niezmiernie liczne i gustownie rozstawione figury, dokładnie przedstawiające typy mężczyzn i kobiet rozmaitych narodów. Każda figura naturalnej wielkości, znaczna część nawet otrzymana drogą odlewu z natury, ubrana jest w strój, jaki noszą dziś żyjące, lub nosiły dawne pokolenia. Pamiętamy, że na wielkich wystawach 1867 i 1878 takie galerje typów, strojów i mieszkań stanowiły przedmiot najżywszej ciekawości i podziwienia zwiedzających, choć po większej części były to prawie niezgrabne manekiny, którym wartość nadawały jedynie oryginalne ubrania — dziś przeciwnie zasługują na pochwałę prawdziwie artystycznie wykonane figury, obok wierności ubrania i innych przedmiotów. Zapowiadają nam w tym rodzaju nowe niespodzianki. Organizatorowie muzeum urządzają szereg obrazów obyczajów, w których odpowiednio ubrane figury przedstawiać będą sceny z życia rozmaitych ludów. Pierwszą tego rodzaju scenę stanowić będzie grupa wieśniaków Bretanji, która figurowała na międzynarodowym kongresie geograficznym w Wenecji.

Dzięki niezmordowanym pracom uczonych badaczy i wymownym, że tak powiemy, hieroglifom, które wydobywamy z głębokich pokładów skorupy naszej ziemi, i z których nauczyliśmy się odczytywać w najdrobniejszych szczegółach dzieje najdawniejszych mieszkańców, będziemy mogli odtworzyć jakby w zwierciadle widziane sceny z życia ludzi z perjodu kamienia, bronzu, żelaza i wszystkich pośrednich epok i ułatwić tym sposobem ogółowi publiczności oznajomienie się z temi zadziwiającemi, a dziś już zupełnie pewnemi środkami odcyfrowania najodleglejszych dziejów ludzkości.

Ale co przedewszystkiem obudzać będzie wielkie zajęcie i podziwienie ludności paryskiej, niezaprzeczenie odznaczającej się artystycznem usposobieniem i duchem wynalazczym na drodze przemysłowej, to niewątpliwie liczne szafy, w których podróżni francuscy zwiedzający Amerykę nagromadzili próbki sztuk i przemysłu dawnych ludów Nowego-świata przed podbiciem go przez europejczyków. Wszystko, co żyje, podziwiać będzie i starać się naśladować te próbki dawno zaginionej sztuki. Uczeni podróżnicy przywieźli z Meksyku, Brazylji, Peru, Chili nieporównanej piękności wyroby garncarskie, w których spotykamy zrealizowane wszystkie marzenia rzeźby poważnej i fantazyjnej. Nigdy dzisiejsi ceramicy nie stworzyli nic kompletniejszego, powabniejszego i bardziej artystycznego.

Obok ceramiki, w pierwszym rzędzie błyszczą tkaniny znalezione w grobach. Niech wielbiciele arcydzieł starych gobelinów położą obok tych starych wybladłych obić i kobierców, tkaniny znalezione w grobach peru-

wiańskich inkasów, a zdziwią się niepomału, znajdując w tych tkaninach, co tyle wieków pamiętają, i osłabionych przez czas tak, że stały się jako sięć pajęcza kruchemi, cały blask, całą świetność, delikatność i żywość kolorów, jakby tkaniny te dziś dopiero wyszły z warsztatu.

Rysownicy przemysłowi w kłopocie o wyszukanie czegoś zupełnie nowego, nawet po ostatniej wystawie, która im dostarczyła tyle powabnych nowych motywów, znajdą w muzeum etnograficznem niewyczerpane źródło równie nowych jak dowcipnych i czystego smaku pomysłów. Według naszego przekonania, będzie to najważniejszą zasługą nowego muzeum. Jubilerowie, rysownicy, rzeźbiarze, malarze, złotnicy, ceramiści, tkacze i nieskończona liczba tych wynalazców, którzy rzucają w świat olbrzymią mnogość tak zwanych *articles de Paris*, znajdą w tych starożytnych wzorach obfitość użytecznych modeli, które na nowo obiegać będą świat cały.

G. L.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż we wrześniu spodziewanem jest otwarcie w kontroli państwowej osobnego oddziału kolei żelaznych.

= Cyrkuł łazienkowski, obecnie traktowany po macoszemu pod względem oświetlenia, rychło ma być zaopatrzony w nowe latarnie, które najpierw staną: 1) w alei Sobieskiego od ulicy Czerniakowskiej do alei Ujazdowskiej, aż do domku zwanego Rozdroże; 2) w alei, oddzielającej park belwederski i Łazienki od ogrodu botanicznego, począwszy od pałacu belwederskiego do placyku w pobliżu mostu Sobieskiego; 3) na drodze wiodącej od wspomnianego placyku do ulicy Górnej; oprócz tego przybędą jeszcze latarnie: 4) na ulicy Nowowiejskiej od alei Ujazdowskiej do ulicy Marszałkowskiej; 5) na Koszykach od alei Ujazdowskiej do Mokotowskiej; 6) w końcu ulicy Mokotowskiej od Marszałkowskiej do okopów; 7) na przedłużeniach ulic Nowogrodzkiej, Wspólnej, Hożej, Wilczej, Pięknej, Koszyków, Kaliksta, Leopoldyny i Teodory.

= Na licytacji odbytej wczoraj w magistracie warszawskim na dwuletnią konserwację kanałów i mostków miejskich, jakoteż oczyszczanie kanałów w bydłobójni na Solcu utrzymał się przedsiębiorca dotychczasowy Aron Kleif, ustąpiwszy od dotychczasowej ceny 3%.

= W jatkach rzeźniczych na Pradze służba policyjno-sanitarna skonfiskowała kilka pudów mięsa nieświeżego; rzeznicy winni sprzedawania produktów niezdrowych do uzytku, pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= W rozkazie dziennym p. prezydenta miasta czytamy: „Zauważyłem, że wielu właścicieli domów, do których przeprowadzona została woda z wodociągu miejskiego, urządziło bez uzyskania właściwego pozwolenia krany, z których polewają wodą ulice i przemywają rynsztoki, używając do tego znacznej ilości wody, której brak bardzo silnie miastu czuć się daje. Oprócz tego doszło do mojej wiadomości, że niektórzy właściciele domów przeprowadzili wodę do swych domów bez pozwolenia zarządu miejskiego, wskutek tego polecam p. inżenierowi wodociągu sporządzić wykaz domów posiadających krany do polewania ulic; polecam pp. komisarzom kasy ekonomicznej miasta sprawdzić i utworzyć spis domów zaopatrywanych wodą z wodociągu miejskiego, a to celem pociągnięcia do odpowiedzialności tych właścicieli domów, którzy korzystają z wody wodociągowej, nie wnosząc za to należnej opłaty do kasy miejskiej. Wreszcie polecam wszystkim inżenierom miejskim, służbie wodociągów i komisarzom kasy ekonomicznej, aby nie dopuszczali używania wody z wodociągów do polewania ulic za pomocą węży, oraz aby nie dozwalali na prowadzenie jakichkolwiek robót na ulicach miasta bez uprzedniego pozwolenia magistratu.“

= Z rozporządzenia p. oberpolicmajstra warszawskiego zakazano przedsiębiorcom wywozić nieczystości przez rogatki powązkowskie.

= Na ulicy Karowej urządzone być mają jeszcze w tym roku schody wylane asfaltem i zaopatrzone poręczami; schody te naturalnie będą przeprowadzone tylko na pochyłości, w równych zaś miejscach prowadzić ma zwykły chodnik asfaltowy.

= W tych dniach odbędzie się na placu Saskim przegląd wszystkich pięciu oddziałów straży ogniowej wraz z oddziałem maszyn parowych.

= Ostatni rozkaz policyjny mieści listę 61 osób skazanych na kary pieniężne za niedopełnienie formalności paszportowych; 5 osób również skazano na kary pieniężne za niesporządzenie aktu złączenia, czyli niezmienienie nazwisk panieńskich swych żon.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 2-go do 8-go lipca r. b. Urodziło się: chłopców 133, dziewcząt 113, razem 246 (mniej o 24 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 17, dziewcząt 17, razem 34 (mniej o 10 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 28 (chłopców 15, dziewcząt 13). Co do religji: katolickiej 160, prawosławnej 4, ewangielicko-augsburskiej 10, ewangielicko-reformowanej 1, wyznania mojżeszowego 70. Zmarło zaś: mężczyzn 144, kobiet 137, razem 281 (więcej o 42 niż w tygodniu poprzednim). Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyzn 11, kobiet 7, razem 18 osób. Dzieci do lat pięciu zmarło: chłopców 90, dziewcząt 81, razem 171 (więcej o 33 niż w tygodniu ubiegłym). Najwięcej zmarło w cyrkule VIII—59, najmniej w cyrkule XII—8. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: nieżyt kiszek 43, zapalenie oskrzeli i płuc 32, ospa 29, suchoty płuc 24, błonica i dławiec 12, zapalenie nerek 9, uwiąd schyłkowy 8, przymiot 7, płonica (szkarlatyna) 6, ksztusiec (koklusz) 6, choroby organiczne serca 6. Samobójstwo zdarzyło się raz (u mężczyzny). Z niewiadomych przyczyn zmarło 3 osób (kobiet). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 113 (więcej o 31 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: w kościele katolickim 78, ewangielicko-augsburskim 4, ewangielicko-reformowanym 2, wyznania mojżeszowego 29.

= W ciągu tygodnia od 2-go do 8-go lipca r. b. dostawiono na targ praski w ogóle 1,261 sztuk bydła (mniej o 322 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów 1,118; bydła miejscowego: wołów 30, krów 113. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 888; na prowincję: wołów 230. Z bydła miejscowego sprzedano: rzeźnikom warszawskim: wołów 2; na prowincję: wołów 24, krów 64. Pozostało niesprzedanych z bydła miejscowego: wołów 4, krów 20. Krów dojnych było 29 (więcej o 16 niż w tygodniu ubiegłym). Przypędzono wieprzów 2,100 (więcej o 300 niż w tygodniu poprzedzającym), z czego sprzedano do Prus i na prowincję 900, cieląt 750 (mniej o 150 niż w tygodniu poprzednim), owiec 1,011. Przewieziono przez rogatki mięsa wołowego 2,919 pudów, wieprzowego 72, baraniego 316, cielęcego 224, razem 3,531 pudów (mniej o 150½ niż w tygodniu poprzednim). Mięso wołowe płacono po kop. 14, cielęce po kop. 14, wieprzowe po kop. 16½, baranie po kop. 13. Funt chleba razowego kosztował 2½ kop., pytlowego 4 kop., bułek zwyczajnych 7 kop., lepszych 8 kop. Sążeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 16 kop. 50, miękkiego po rs. 14 kop. 50. Za czetwert węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. 62½ i rs. 1 kop. 50.

= JEks. ks. biskup suffr. Kuliński wyświęcił w tych dniach na księży mszalnych dwóch alumnów seminarjum sandomierskiego: Wiktora Budziszewskiego i Stanisława Raczkowskiego.

= Znajdujące się obecnie na placu Wareckim pocztowe stajnie będą przebudowane w ten sposób, iż zajmą na przyszłość tylko czwartą część tego miejsca, na którem się obecnie znajdują. Drugi parterowy dom, należący do zarządu pocztowego, będzie rozebrany, a cała nieruchomość zostanie podzieloną na cztery równe działy, z których pierwszy zwrócony być ma frontem do placu Wareckiego, drugi dział będzie zwrócony jedną stroną do nowotworzącego się placyku, a drugą — ku placu Wareckiemu, trzeciego front wyjdzie na ulicę Warecką, czwarty zaś dział, jako znajdujący się w środku reszty, obrócony będzie na zbudowanie stajen pocztowych. Na wyliczonych wyżej gruntach staną domy kilkopiętrowe.

= Notatka bibljograficzna.

Podajemy spis nowych książek zagranicznych, które nas interesują bliżej, bądź ze względu na przedmiot, bądź ze względu na autorów.

Bergel. „Geschichte der ungarischen Juden“, gdzie zawarto wiele ciekawych szczegółów o ich stosunku z naszymi żydami.

Darapski. „Dichtungen des Auslandes“ z uwzględnieniem poezji polskiej.

Grünhagen. „Die Zeit Herzog Heinrichs III von Schlesien“, obejmuje opis odpadnięcia szląskiej dzielnicy od Polski.

Hipler. „Die Vorlaüfer des Nicolaus Coppernicus, insbesendere Celio Calcognini“, rzecz oparta na nowych źródłach.

Hube. „Zur Beleuchtung der Schicksale des sogenannten syrisch-römischen Rechtsbuches“, praca która zwróciła na siebie uwagę krytyki naukowej w Niemczech.

Markgraf. „Breslauer Stadtbuch“ obejmuje ustawę miejską i liczne materjały do dziejów XIII stulecia.

Saerdermann. „Maseppa oder der Todesritt durch die Wildniss“, opowiadanie historyczne, oparte na polskich źródłach.

Wisłocki. „Eine Hildebrands-Ballade“, przyczynek etnograficzny do historji cyganów siedmiogrodzkich.

= Interesująca i pożyteczna książka.

Alfred hr. Łoś wydał świeżo doniosłego znaczenia pracę p. t. „Podręcznik dla właścicieli małych lasów“.

Chociaż książka ta została wydrukowana w Krakowie, posiada jednak znaczenie szersze, i da się zastosować zarówno do Galicji, jak i do Królestwa.

Nie jest to uczony traktat o lasoznawstwie, lecz systematycznie ułożone wskazówki praktyczne, zaczerpnięte z kilkudziesięcioletniego doświadczenia samego autora, o sposobach utrzymania i uprawy lasów.

Rzecz napisana gorąco, z prawdziwem odczuciem ważności w kraju naszym gospodarstwa leśnego, to też pragnęlibyśmy, ażeby książeczka ta znalazła się w ręku każdego rolnika, tak włościanina, jak i większego właściciela.

Pierwsi nauczą się z niej siać i uprawiać drobne kawałki leśne, drudzy — nauczą się ochraniać już istniejące, lecz tak dziś zaniedbane gospodarstwo.

= Przypomnienie.

W listopadzie r. z. w Piotrkowie wyszedł rocznik p. t. „*Strażak*“, poświęcony sprawom ochotniczych straży ogniowych. Wydawnictwo to zostało sympatycznie przez ogół przyjęte a pożytku jaki przynosi zdaje się dowodzić nie potrzebujemy. Książka więc ta zasługuje na powszechne poparcie a straże winny się starać o utrzymanie wydawnictwa. We wstępnem słowie rocznika wydawcy zwrócili się z prośbą do wszystkich straży o nadsyłanie materjałów, sprawozdań i statystycznych wiadomości do *Strażaka* na rok 1883 przed 15 czerwca r. b., pod adresem księgarni *F. Jędrzejewicza w Piotrkowie.* Dotychczas wszakże pomimo upływu terminu zaledwie kilka straży nadesłało żądane wiadomości. Czujemy się zatem w obowiązku przypomnieć owo zaproszenie, oraz dodać, że wszelkie materjały pod wskazanym adresem mogą być jeszcze nadsyłane do 1 września r. b. Inne pisma prosimy o powtórzenie tej wzmianki.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze letnim w sztuce „Mąż od biedy“ Blizińskiego da się poznać publiczności warszawskiej pierwszorzędny artysta sceny lwowskiej p. Marceli Zboiński.

Pan Zboiński wystąpi w roli „Dawnowskiego,“ grywanej zazwyczaj przez p. Rapackiego.

Jednocześnie występuje dziś z trzecim i ostatnim koncertem na skrzypcach pani de Blanc. Widowisko dopełnią komedje „Prelegent“ i „Mąż pieszczony“.

* Następne występy p. Zboińskiego odbędą się w przyszłym tygodniu. Artysta odegra cześnika w „Zemście za mur“ i Petillona w „Pieszczoszku.“

* Od dziś za tydzień granym być ma po raz pierwszy w teatrze letnim dramat na tle ludowem p. Galasiewicza p. t. „Wspólne winy.“

* Dziś w teatrze Nowym po raz pierwszy operetka: „Rabusie *cudzej* (?) zwierzyny.“ Nasuwa się uwaga, czy można być rabusiem *własnej* zwierzyny.

* Jutro w „Aidzie“ podwójny debiut pp. Wierzbickiego i Fuchsa.

* Wkrótce na scenach teatru letniego i nowego rozpoczną się, jak zwykle w porze letniej, debiuty aktorów prowincjonalnych pragnących bądź dostać się do głównej świątyni, bądź tylko popisać się na pierwszej scenie. Podania o debiuty złożyli podobno pp. Królikowski, Glogier, pani Kałużyńska i wielu innych.

= Ze sztuki.

* Na wystawie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych pomieszczono prace konkursowe na pomnik Adama Mickiewicza, mający stanąć w Krakowie; są to rysunki i fotografje szkiców gipsowych.

* *Przegl. lit. i art.* donosi co następuje:

„W pracowni H. Lipińskiego widzieliśmy ukończony prawie obraz: „W ogrodzie“.

Ogrodnik, wojak stary, struże dla młodego panicza drewnianą pikę.

W dali rysuje się Wawel.

Pomysł wdzięczny łączy się z pięknem wykonaniem.

Tenże artysta pracuje wciąż nad szkicami do „konika zwierzynieckiego“.

= Fantoche...?

Pod tą dziwnie brzmiącą nazwą ukrywa się teatr marjonetek, z którym pp. Wickerley i Pettirgove wystąpili wczoraj w illuminowanym *à giorno*, jak zapowiedział afisz, ogrodzie Doliny Szwajcarskiej. Marjonetki pięknie i bogato ubrane niemają

ucieszenmi ruchami swemi sprawiały radość dziatwie młodej i starej.

Prawdziwie zabawnym był koncert negrów—marjonetek, stanowiący drugą część programu.

Teatrzyk mógłby sprawić nie mało satysfakcji małoletniemu pokoleniu, gdyby widowiska rozpoczynano wcześniej, i gdyby nie brano za bilety cen takich, jakie się płaci za dobrą operę.

Cóż więcej o marjonetkowym teatrze powiemy? Chyba dodamy jeszcze, że ma wcale dobrze malowane dekoracje, ślicznie rzeźbiony fronton sceny, pochodzący, jak zapewnia afisz, z zimowego teatru króla Wiktora Emanuela i nareszcie (zawsze według zapewnienia afisza) „europejskiego" kapelmistrza, pod którego dyrekcją orkiestra z życiem i ogniem odegrywa polki, walce i rozmaite inne skoczne tańce.

═ Z ruchu fabrycznego.

W tych dniach znacznie powiększoną i w ruch puszczoną została huta szklanna pp. Kijewskiego i Scholtz, mieszcząca się w Targówku (pod Warszawą). Obecnie zakład ten fabryczny zatrudnia już 300 robotników.

Na Pradze wkrótce rozpocznie się budowa wielkiej fabryki zabawek dziecinnych, właścicielami której będą dwaj francuzi, mający za granicą kilka podobnych fabryk.

Na ulicy Żelaznej wykończa się wielki front browaru p. Junga. Będzie to największy browar w kraju naszym, zajmujący obszerny plac na cztery ulice wychodzący.

Jeszcze w roku bieżącym powiększoną będzie odlewnia żelaza pp. Orthwein, Markowskiego i spółki, mieszcząca się na ulicy Złotej.

Nareszcie w okolicach Warszawy towarzystwo zagranicznych specjalistów zamyśla budować dużą fabrykę kryształów, której filja znajduje się już na prowincji.

═ Asfalt na wsi.

Asfalt zaczyna wchodzić w użycie na wsi.

Dowiadujemy się, że w dobrach Kryłowie, powiatu hrubieszowskiego, właściciel wyasfaltował wszystkie stajnie, obory, owczarnie i wozownie, a naokoło domu w różnych kierunkach porobił chodniki asfaltowe.

Podobne ulepszenia korzystnie wpłynąć mogą na utrzymanie tak często zaniedbanego porządku w zabudowaniach gospodarskich po wsiach.

═ Dobroczynność.

Kilka dni temu wspomnieliśmy o tem, że wkrótce w istniejącym od niedawna za rogatkami belwederskiemi domu schronienia dla paralityków, w którym dotąd pomieszczenie znajdowały same tylko kobiety, z inicjatywy osób dobroczynnych otworzonym będzie oddział dla mężczyzn nieuleczalnych.

Wiadomość tę uzupełnić dziś możemy pewnemi szczegółami, dotyczącemi tak samego powstania zakładu, jak i zamierzonego rozszerzenia jego zakresu.

Zakład dla paralityków za rogatką belwederską powstał z funduszów p. Władysława Czarneckiego, który nabywszy budynek łoży sam na koszta utrzymania 12 chorych, na co wydaje corocznie blisko trzy tysiące rubli.

Z jego też inicjatywy i jego kosztem do zakładu przyjmowani będą na przyszłość mężczyźni paraliżem dotknięci.

Założyciel tej filantropijnej instytucji zastrzegł w akcie fundacyjnym, aby dom schronienia nie liczył na żadne pomoce obce i wpływy z zabaw, loteryj, kwest i t. p.

Zarówno więc samo założenie domu schronienia, jak i powiększenie liczby osób pomieścić się w nim mających są wyłącznie dziełem i zasługą p. Władysława Czarneckiego.

═ O parę groszy.

Jeden ze socjologów powiedział, że prawo iści się nawet na żydowskiej bryce, wiozącej trzech pasażerów.

A cóż dopiero w tramwaju, gdzie bywa ich po czterdziestu!

Było to przed kilku dniami...

Powóz kolei konnej miał powracać późnym wieczorem z Mokotowa do Warszawy.

Przed ruszeniem wagonu wypadało uskutecznić operację zamiany klas, przez przesunięcie poduszek.

Gdy jednak niezmierna ciżba jadących stanęła temu na przeszkodzie, konduktor, nie chcąc opóźniać kursu, za zgodą podróżnych pozostawił poduszki na miejscu.

Wszyscy, którzy zajęli na nich miejsca, oświadczyli, iż zapłacą po 7 kop. jakkolwiek siedzieć będą na przodzie.

Tymczasem *verba volant*...

Jeden z obecnych, podobno lekarz, zaprotestował przeciw umowie i, gdy już wagon był w ruchu, do dwóch biletów nie chciał dopłacić.

Spór, z tego powodu wszczęty, skłonił jednego z obecnych, iż z własnej kieszeni pokrył niedobór.

Syn Eskulapa, dotknięty w miłości własnej, zamiast zwrócić przewyżkę, zaczął łżyć publiczność.

Zamiana myśli ze strony tego pana odbywała się w sposób wysoce nieparlamentarny i wywiodła obecnych z granic cierpliwości.

Po zatrzymaniu się powozu, wymownego pasażera odprowadzono do cyrkułu, gdzie składał wyjaśnienia, zkąd zapewne zakomunikowane będą sądowi.

═ Dla dobra dzieci.

W Lublinie krzątają się około otworzenia ogródka dziecinnego, podług zasad systemu Froebla.

Pożądane te urządzenia jakoś powoli przyjmują się u nas.

═ Wypadek w teatrze.

W Teatrze letnim w Lublinie podczas przedstawienia „Pana Damazego" w ubiegłą sobotę, spadła umieszczona przy kulisie lampa naftowa.

Natychmiast wybuchnął ogień, który zajął podłogę.

Straż ogniowa w porę przyszła z pomocą i przytłumiła ogień, który też nie zrządził większych następstw.

Nie obyło się jednak bez pewnego zamięszania i trwogi, chociaż teatr lubelski przedstawia wszelkie warunki bezpieczeństwa.

═ Nieostrożność.

We wsi Krzeszka, pod Siedlcami, wydarzył się znów smutny wypadek, niezachowania koniecznej ostrożności z bronią palną.

W ręce dwóch młodych chłopców, braci rodzonych, dostał się nabity pistolet.

A. S., mierząc przez żart w swego brata J., przez nieostrożność wystrzelił.

Ugodzonemu w szczękę zagraża utrata życia.

═ Szkaradna zbrodnia.

We wsi Głużek, Elżbieta Z., służąca, powiwszy dziecko udusiła je i dla ukrycia swej zbrodni schowała w beczkę z pierzami stojącą w lamusie.

Zbrodnię wykryto i występną matkę oddano w ręce sprawiedliwości.

═ Koniec świata.

Ludność powiatów żwinogrodzkiego i elizabetgrodzkiego twierdzi, jak donosi *Zarja*, iż przed kilkoma tygodniami spadł z nieba papier.

Papieru tego z początku nikt nie mógł podjąć, gdyż miał on wołać: „wszyscyście grzeszni, nie dotykajcie się mnie."

Znalazł się przecież jeden sprawiedliwy, któremu papier pozwolił się wziąć w ręce i który objaśnił, iż papier zawiera uwiadomienie, że do sądu ostatecznego pozostało tylko siedm lat.

Pragnący posiąść królestwo niebieskie, niech przystąpią zaraz do pokuty i poprawy, inaczej biada grzesznikom!

Wiadomość ta wywołała naturalnie między ciemnym ludem głębokie wrażenie...

Najciekawszem w tem wszystkiem jest to, że ów wybrany, któremu danem było wziąć papier do ręki i odczytać go, jest człowiekiem czytać nie umiejącym...

═ Okropna zbrodnia.

Przed kilku dniami do wsi Klemkowo, w okolicy Radzymina przybył z Warszawy do brata swego Aleksander M., były urzędnik, w celu porozumienia się co do niedawno ukończonego i na korzyść obu braci rozstrzygniętego procesu o grunta.

Po wspólnej naradzie przybysz z Warszawy udał się na spoczynek do stodoły, a gospodarz domu pozostał w stancji.

W nocy kilku drabów uzbrojonych w siekiery, wpada do mieszkania, a ugodziwszy kilkakrotnie w głowę siekierą śpiącego gospodarza, w przekonaniu tem, że tenże już nie żyje, rabusie rozpoczęli poszukiwać drugiego brata Aleksandra i znalazłszy go śpiącym w stodole, w okropny sposób zamordowali, poczem uszli.

Śmiertelnie raniony M. miał jeszcze tyle siły i przytomności, że gdy ludzie przybyli, opowiedział co zaszło, a nadto wymienił nazwisko jednego ze zbrodniarzy, którego w czasie napadu poznał. Był nim okoliczny żyd, znany kryminalista, którego bezzwłocznie aresztowano!...

Zamordowany M., był ojcem licznej rodziny, która całą swą przyszłość opierała na wygranym procesie...

Raniony M. pomimo rychłej pomocy lekarskiej, nie przedstawia nadziei zachowania przy życiu.

Śledztwo w celu wykrycia spólników napadu i zbrodni prowadzi się.

═ Samobójstwo.

Przez trzy dni przeszło w domu nr 33 przy ulicy Żelaznej, nie widziano jednego z lokatorów tegoż domu, p. Ignacego W.

Mieszkanie było zamknięte.

Wczoraj jednak z mieszkania tego zaczął się rozchodzić nader nieprzyjemny zapach.

Zawezwano policji i otwarto drzwi owe.

Wchodzącym przedstawił się straszny widok.

Przy piecu na ziemi leżał trup mężczyzny z poderżniętem gardłem.

Obok niego stał taburet, na którym leżała brzytwa, zaschłą krwią zbroczona.

Zwłoki były już tak zepsute — co przy obecnych upałach nie jest dziwne—że trudno było rozpoznać w nich Ignacego W.

Samobójstwo, wedle zdania lekarzy, musiało być spełnione co najmniej przed trzema lub czterema dniami.

Denat liczył przeszło 60 lat wieku.

═ Nagła śmierć.

Wczoraj w domu nr 13, przy ulicy Zielnej zmarła nagle Franciszka G.

Denatka miała już 80 lat i prawdopodobnie starość sama była przyczyną jej śmierci.

═ **Echa z prowincji.**

* Łódź myśli o sprowadzeniu na zimę niemieckiej trupy operowej.

Projekt ten napełnia radością pewną część tamecznej ludności...

* Według danych urzędowych, w gubernji siedleckiej było w maju 25 pożarów.

Przyczyną powstania ognia w jednym wypadku był piorun, w 6-ciu — wadliwa budowa komina w 6-ciu — nieostrożność z ogniem, w 9-ciu — rozmyślne podpalenie, w 8-miu wypadkach nie dociekczono przyczyny.

Szkody zrządzone przez pożary wynoszą z górą 74,500 rs., z czego zwrócono rs. 29,850 za nieruchomości ubezpieczone.

* Ogólna cyfra produkcji różnych zakładów przemysłowych w gubernji piotrkowskiej podniosła się w roku 1880 do 74,907,200 rs., czyli że w porównaniu z rokiem poprzednim zwiększyła się ona o rs. 7,282,131.

Najpierwsze miejsce pomiędzy zakładami przemysłowemi we wspomnianej gubernji zajmują fabryki tkackie, których głównym punktem była Łódź.

W mieście tem znajdowało się 107 fabryk, w których pracowało 6242 robotników, ogólna zaś cyfra produkcji dosięgła rs. 13,113,640.

Po Łodzi szedł Tomaszów, liczący 141 fabryk z 1942 robotnikami i produkcją sięgającą rs. 3,732,200.

W całej gubernji piotrkowskiej było w roku 1880 czynnych 419 fabryk z 11,041 robotników i z produkcją dochodzącą do rs. 20,665,090.

═ **Wypadki.**

* Nad Wisłą na Rybakach, przechodząca Anna P., przeląkłszy się psa, spadła z wysokości około 7 łokci i bardzo mocno się potłukła.

W upadku P. złamala sobie prawą nogę.

* W domu nr 9, przy ulicy Senatorskiej, stróż tegoż domu mając zapalić gaz na schodach nie zauważył, że przewód gazowy jest zepsuty.

Wskutek tego nastąpił wybuch.

Gaz się zapalił. Stróż dosyć silnie poparzony został.

* Na Marszałkowskiej, pod nr 35 zapaliły się sadze.

Ogień bez dalszych następstw ugaszono.

Ze świata.

✕ **Repatryacja żydów**, którzy z Rosji przenieśli się do Galicji postępuje szybko i ciągle wzrasta. W dniu 16 b. m. wysłano ich z Brodów 194, w dniu 17-tym — 207, a w dniu następnym 226, razem 627. W dniu 19-tym wyruszył z Radziwiłłowa pociąg z 480 wychodźcami.

✕ **W Szczawnicy** po dzień 14 b. m. było 1,696 osób przybyłych tam na kurację.

✕ **W Lublanie** w dniu 17-tym b. m. rano około godziny 5-ej było trzęsienie ziemi, które trwało cztery sekundy. Drugi raz powtórzyło się przed samą dziewiątą, trwało pięć sekund i było o wiele silniejszem niż pierwsze. Przedmioty zawieszone na ścianach widocznie się chwiały, drobniejsze zaś stojące na podstawach przewracały się i spadały na ziemię.

✕ **W Londynie** zaczął wychodzić nowy arabski miesięcznik, będący organem narodowego stronnictwa w Egipcie.

✕ **W Genui** odsłonięto w dniu 22-im czerwca r. b. pomnik Mazziniemu. W uroczystości urządzonej z tego powodu przyjęły udział tłumy ludu.

✕ **Meczet św. Zofji w Konstantynopolu** zagrożony jest zawaleniem. Podług przepowiedni, ma to być oznaka bliskiego upadku państwa. Nad Bosforem z tego powodu wielka konsternacja.

✕ **Karty do gry.** Według danych urzędowych, w Niemczech w dniu 1-ym kwietnia 1882 roku liczono 61 fa-

bryk kart do gry. W roku poprzednim było ich 64. W sezonie fabrycznym 1881—1882 wyrobiono w Niemczech 3,265,614 talij kart o 36 lub mniej, oraz 966,578 talij o więcej niż 36-u kartach. Za granicę wywieziono 883,852 talij kart.

× **W Berlinie** robią próby nad wynalazkiem rodaka naszego Laskowskiego. Jest to płyn do balsamowania zwłok ludzkich. Po wypuszczeniu krwi z wen (w arterjach po śmierci krwi już niema) wsącza się w takowe płyn Laskowskiego; ciało nie wydaje żadnej woni odrażającej, nie wysecha jak mumje i zachowuje tak barwę pierwotną, jak i naturalną okrągłość form.

× **Miss A. Beckwith,** pierwsza pływaczka w świecie, *the champion lady swimmer of the world*, i brat jej Willie Beckwith, produkują się obecnie ze sztuką pływania w Brukselli. Miss Beckwith, mając lat czternaście, przepłynęła przestrzeń od mostu w Londynie do Greenwich, pięć mil wynoszącą, w godzinę i 7 minut. W szesnastym roku przebyła wpław przestrzeń od mostu Battersea do Greenwich, 10 mil, w dwu godzinach 43 minutach. W lipcu 1878 roku przebyła miss Beckwith największą przestrzeń, jaką dotąd kobieta przepłynąć zdołała: 20 mil na Tamizie, w 6 godzinach 25 minutach. W Londynie, w akwarjum „champion swimmer“ dokonała jeszcze bardziej zadziwiających rzeczy. W r. 1880, pływała ona przez 100 godzin w tygodniu. Wchodziła do wody o godzinie 6-ej rano i pozostawała w niej do 11-ej wieczór, posilając się w wodzie i czytając gazety.

× **Narodowe święto w Paryżu** dnia 14-go lipca nie przeszło bez wypadków. Wiele naliczono skaleczeń wskutek pęknięcia petard, strzałów pistoletowych, działowych i t. p. Nie brakowało także pożarów które wszakże wczas ugaszono. Dziwny wypadek zdarzył się w nocy z dnia 14-go na 15-ty na rue Championnes w północnej dzielnicy Paryża. Pewien bonapartysta wpadł tam na opłakany koncept wystawienia na środku ulicy postumentu z gipsowym biustem zamordowanego przez zulusów cesarzewicza. Przechodnie strącili biust, poczem fanatyk napoleoński przeniósł go w inne miejsce i ulokował w wykopanym na ten cel dole. Wnet zgromadził się tłum robotników, gamenów i t. p. dokoła „pomnika“ i poczęła się obrzydliwa scena, znęcania się nad niewinnym biustem nieszczęśliwego księcia. Pokryto go hańbiącemi napisami, kałem i t. p., wreszcie rozbito w kawałki. O przeglądzie wojsk na Longhamps, opowiadają między innemi następujące szczegóły: Widzowie byli w dobrym humorze; zdradzało się jednak pewne rozdrażnienie przeciw anglikom, które w Bellevillu i przy *Ecole militaire* przybrało nawet formę jawnego wybuchu. Śpiewano tam bezustannie: „*Jamais en France l'Angleterre regnera!*“ Jest to zwyczajna piosnka francuzów, gdy się pokłócą z anglikami.—W towarzystwie ministra wojny jechał na przepysznym koniu w czerwonym uniformie anglik, o białych, starannie ufryzowanych włosach. Wszyscy uważali go za jenerała, był to wszakże członek radykalny londyńskiej rady municypalnej, sir John Bennet, który jako „Deputy lieutenant of the County of Middlesex,“ ma prawo noszenia czerwonego munduru, nie jest wcale jenerałem i nie ma prawa towarzyszenia ministrowi wojny. Na bankiecie przeznaczono mu wybitne miejsce, aby w ten sposób zemścić się na lordzie-majorze Londynu, który odmówił przybycia. — Przegląd wojska odbył się tym razem bez wypadków; trzech tylko zachorzałych żołnierzy odniesiono do szpitala. Publiczność była niezadowoloną z p. Grévy, który opuszczając trybunę, na wznoszone ku czci jego entuzjastyczne okrzyki, nie podziękował uchyleniem kapelusza, ani nawet skinieniem ręki. Zauważono, że „*monsieur Grévy*“ był niegrzecznym dla ludu.

× **Uwaga prawnika.**

— Mówią, że w Chinach ma być utworzony kodeks... alboż na tak wielkie państwo jeden wystarczy!...

× **Racja.**

— Czemu psa uderzyłeś ostrym końcem kija... trzeba było drugą stroną.

— Alboż on mnie gryzie ogonem?...

× **Rozwiązanie kwestji.**

— Na Maderze powstał nowy wulkan.

— Nic dziwnego... przy takiej masie wina...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Na restaurację kościoła na Solcu.

(122) J. C. rs. 3 (na szatę do statuy Pana Jezusa).

Dla starca Kwiecińskiego.

(124) A. S. rs. 2 znalezione na ulicy Hr. Berga.

Na szpitalik dziecięcy.

(128) Bezimiennie rs. 1.

Dla najbiedniejszych.

(128) Bezimiennie rs. 1, (130) bezimiennie rs. 1 w rocznicę śmierci ś. p. Kazimierza Wolskiego.

Na kasę pożyczkową dla rzemieślników cyrkułu VIII.

(135) Uczniowie szkoły ogrodniczej rs. 1, Pajewski właściciel drukarni rs. 10, Konrad Wodzyński rs. 25.

— (133) Rs. 3 k. 72 odebrane od pana C. K., które wobec zasady określającej się przysłowiem: „jak Kuba Bogu tak Bóg Kubie“ słusznie należne mi były, przeznaczam na rzecz biednych do uznania redakcji, dla przekonania niniejszem tak pana W. jak również tych wszystkich, którzyby wypadkowo mogli być wtajemniczeni w zaszłe okoliczności, iż nie interesowność lecz wywzajemnienie mną rządziło, do wywołania którego niestety byłem jakby umyślnie wyzwany. *L Z.*

— (126) Znalezione w pewnej restauracji rs. 10 przez p. R. F. i złożone na moje ręce, przeznaczam rs. 5 na biedną wdowę obarczoną rodziną, drugie rs. 5 dla nieszczęśliwego ojca rodziny potrzebującego wyjechać na kurację. *G.*

⚭ W dniu 15-tym b. m., o godzinie 1-ej po południu, pobłogosławiony został w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), przez Jks. Marmo, w asystencji księży Zygmunta Chełmickiego i Marcelego Janusiewicza, związek małżeński pomiędzy Janiną hrabianką **Ostroróg-Sadowską**, córką nieżyjącego Jana, b. oficera b. wojsk polskich i b. dziedzica dóbr w g. zachodnich i Królestwie i Aleksandry z Pęcherzewskich hrabiów Ostroróg-Sadowskich, a panem Władysławem **Umiastowskim**, marszałkiem szlachty powiatu trockiego, guberni wileńskiej, dziedzicem licznych dóbr w tejże guberni. Po serdecznem przyjęciu w mieszkaniu matki panny młodej, nowożeńcy wyjechali za granicę.

Szczęść Boże młodej parze! —2313—

Nekrologja.

† Ś. p. Stanisław **Downarowicz,** obywatel ziemski, przeżywszy lat 76, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 20 lipca r. b. przeniósł się do wieczności. W nieutulonym żalu pozostała wdowa, syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo o godzinie **11-ej** zrana, w dniu 22 b. m., oraz na wyprowadzenie zwłok o godzinie **4-ej** po południu, z kościoła św. Krzyża w tymże dniu, odbyć się mające. —2310—

† Ś. p. Agnieszka z Bednarczyków **Czajkowska,** wdowa po dyrektorze poczty w Kaliszu, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 20 b. m., w wieku lat 81. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Andrzeja w dniu 22 b. m., w sobotę, o godzinie **8 i pół** zrana. Wyprowadzenie zaś zwłok nastąpi z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu. Na te smutne obrzędy krewni zapraszają przyjaciół i znajomych. —596—

† Ś. p. Wincenty **Skrzypczyński,** były szwajcar byłego sądu apelacyjnego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 68, przeniósł się do wieczności. Stroskana żona wraz z siostrą zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala ujazdowskiego, w sobotę, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2315—

† Ś. p. Weronika z Rokoszów **Lewandowska,** żona b. urzędnika dr. żelaznej warsz.-wied. i nadwiślańskiej, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności, w wieku lat 26. Pozostały w nieutulonym żalu mąż, matka i siostra zmarłej zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 22 b. m., w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 23 b. m., w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2319—

† W dniu 22 b. m., w sobotę, jako w dzień imienin ś. p. Magdaleny z Winnickich **Miniewskiej,** odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Marcina, przy ulicy Piwnej, o godzinie **10 i pół** zrana, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2305—

† W dniu 22 lipca, w sobotę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Zofji z Mireckich **Hiż,** odbędzie się w kościele Opieki św. Józefa, wprost ulicy Królewskiej, o godzinie **9-ej** zrana, nabożeństwo za spokój jej duszy, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2301—

† W sobotę, dnia 22 b. m., jako w oktawie imienin ś. p. Marjanny z Knoffów **Cękalskiej,** odprawi się za spokój jej duszy wotywa żałobna, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostały mąż wraz z rodzeństwem zaprasza. —2307—

† W dniu 22 b. m., w sobotę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ludwika **Kramer,** w kościele św. Karola Boromeusza, o godzinie **9 i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2309—

† Dnia 23 b. m., w niedzielę, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana Kazimierza **Wilskiego,** odbędzie się nabożeństwo o godzinie **9-ej** zrana, w kaplicy Matki Boskiej, w kościele św. Ducha, przy ulicy Freta. —2302—

† Wszystkim Szanownym osobom, które w dniu 18 lipca r. b. łaskawie raczyli odprowadzić zwłoki męża mego na miejsce wiecznego spoczynku, składam z głębi duszy najszczersze podziękowanie. **Amalja Polzenius.** —2311

Z ostatniej poczty.

Paryż 19-go lipca. — Po gwałtownej mowie Clémenceau, krytykującej politykę Gambetty, a pochwalającej rząd za to, że nie przyjął udziału w bombardowaniu Aleksandrji i nie dał się popchnąć ku morzu Śródziemnemu, jak Austrja ku Bośnji i Hercegowinie—izba 340 głosami przeciw 66 uchwaliła żądany kredyt.

Paryż 19-go lipca. — Po skończeniu wielkiej debaty w izbie deputowanych nad kredytem nadzwyczajnym na uzbrojenie marynarki Blanesude (radykalista) interpelował rząd w sprawie utworzenia centralnego merostwa w Paryżu. Izba wbrew życzeniu ministra Gobleta przyjęła 278 głosami przeciw 176 wniosek oświadczający, że izba nie życzy sobie utworzenia rzeczonego merostwa. Goblet nie zamierza z tego powodu podać się do dymisji.

Paryż 19-go lipca.— Dzisiaj Anglja i Francja złożą na konferencji jednobrzmiące oświadczenia, projektujące obsadzenie kanału Sueskiego przez Anglję i Francję. Sprawa ta ma być traktowaną oddzielnie od sprawy okupacji reszty Egiptu. Obsadzenie nastąpi z wolą Europy dla utrzymania bezpieczeństwa komunikacji i dlatego nie sprzeciwia się protokółowi bezinteresowności.

Konstantynopol 19-go lipca.—Konferencja odbyła dziś trzygodzinne posiedzenie.

Konstantynopol 19-go lipca. — Wczoraj właściciel *New-York Heralda*, Gordon Bennet, po długiej konferencji z sułtanem odpłynął do Egiptu, celem zawiązania układów między sułtanem i Arabim, co ma być skutkiem misji francuskiego dyplomaty de Ringa.

Konstantynopol 19-go lipca. — Derwisz basza został odwołany przez sułtana.

Aleksandrja 19-go lipca.—Po odjeździe Derwisza-baszy do Stambułu nadeszła nowa depesza od sułtana, wskutek czego Seymour wysłał w pogoń za Derwiszem statek, który go przywiózł z powrotem do Aleksandrji.

Aleksandrja 19-go lipca. — Wiadomości o wymordowaniu wielu chrześcijan w Tantah, Massaua i Zagazik (ostatnie dwie miejscowości fałszywie nazwano w depeszach, *przyp. red.*) sprawdzają się w całej osnowie. Wszyscy konsulowie i europejczycy opuścili Kair w obawie gotujących się mordów.

Londyn 19-go lipca. — W Kairze pokazują na placach publicznych rannych egipcjan, aby rozpalić namiętności ludu. Arabi twierdzi, że miał prawo stawić opór anglikom. Khedyw zaś zdradził Egipt i religję islamu, przyjmując wbrew zasadom tegoż opiekę Anglji. Okręt angielski „Minotaur“ zajął pozycję, która uniemożliwia odcięcie kanału z wodą słodką. Arabi wysłał wojska, aby pomiędzy Abu-Hamad i El-Tel-el-Kebir przeciąć kanał.

Londyn 19-go lipca. — Postępowanie khedywa budzi tu podejrzenie. Khedyw otaczał się w ostatnich dniach osobami, uchodzącemi powszechnie za przyjaciół Arabiego. Arabi wydaje wszystkie swe proklamacje imieniem khedywa.

Petersburg 19-go lipca.—*Nowoje wremia* w obszernym artykule wstępnym zastanawia się nad tem, jak powinna zachować się Rosja wobec widocznej intencji Anglji, zdobycia sobie przeważnego stanowiska w Egipcie i zawładnięcia kanałem Sueskim. Niektóre organa prasy wyraziły opinję, że Rosja nie powinna przeszkadzać Anglji w przeprowadzeniu jej zamiarów, bo posiadanie pewnej drogi do Indyj odwróci uwagę Anglji od Konstantynopola i Bosforu, i że z tego względu należałoby nawet popierać Anglję. Tego zdania *Nowoje wremia* nie podziela i powiada, że dla Rosji nie ma żadnego celu popieranie planów Anglji. Sprzyjanie im mogłoby postawić Rosję w nieprzyjaznym stosunku dyplomatycznym względem Niemiec i Austrji a nawet i względem Francji, Włoch i Hiszpanji. Wreszcie kanał Sueski jest dla Rosji najbliższą drogą do odległych jej posiadłości na wschodzie. W obecnej chwili rosyjska polityka nie ma też potrzeby wyprzedzać Europę w występowaniu przeciw Anglji. Broniąc w zasadzie swobody żeglugi po kanale Sueskim, pod gwarancją ogólno europejskiej kontroli, Rosja może nateraz spokojnie patrzeć na antagonizm wyrastający pomiędzy Anglją i zachodniemi państwami kontynentalnemi na gruncie spraw wschodnich, pilnując tylko tego, ażeby w stanowczej chwili zająć stanowisko pośrednika. „W każdym razie, konkluduje *Nowoje wremia*, łatwiej Rosji starać się o zadośćuczynienie jej najżywotniejszych interesów na wschodzie teraz, niż było wówczas kiedy Europa pod wodzą Beaconsfielda ślepo napadała na Rosję“.

Petersburg 19-go lipca.—Dzienniki tutejsze piszą, że od pewnego czasu książę Mikołaj czarnogórski zaczął silnie nalegać na Portę ażeby nareszcie przystąpiła do przyrzeczonego zregulowania południowo-wschodniej granicy księstwa. W tych dniach sekretarz misji otomańskiej w Cetynji przybył do Konstantynopola i zawiadomił Saida paszę o żądaniu księcia. Minister spraw zagranicznych natychmiast zawezwał do siebie pułkownika Bedri beja.

który dawniej już pełnił obowiązki komisarza tureckiego przy poprzednich regulacjach granic czarnogórskich. Ponieważ minister spraw zagranicznych kilkakrotnie już konferował z pułkownikiem, ztąd wnoszą, że Porta pomimo kłopotów jakie ma z kwestją egipską, chce o ile można najprędzej uczynić zadość żądaniu księcia Mikołaja.

Moskwa 19-go lipca. — *Moskowskija wiedomosti* wypowiedziały nareszcie swoje zapatrywania na kwestję egipską i na dalsze plany i zamiary Anglji. Pomimo wysiłków i uzbrojeń niezwykłych Anglja, jak twierdzą *Moskow. wiedomosti*, nie ma żadnych zaborczych zamiarów na całą ziemię egipską o którą jej nie idzie. „Egipt nie jest anglikom potrzebny, potrzebny im jest tylko, jak powiedział Palmerston, *dobry hotel* na drodze z Anglji do Indyj. Mają Gibraltar, Maltę, niedawno zagarnęli Cypr, ale tego wszystkiego im nie dość. Port Said byłby rozumie się najlepszym hotelem, ale w Port Said trudno się utrzymać, miejscowość nie dobra do obrony i wreszcie wystąpią o nią nietylko egipcjanie, turcy ale i francuzi, a bodaj czy jeszcze nie kto więcej. Co innego Aleksandrja. Czemużby genjusz handlowy nie miał tu stworzyć nowego Gibraltaru. Któż temu teraz przeszkodzić może?"

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Paryż 20-go.— Konwencja anglo-francuska regulująca kooperację wojskową w Egipcie została podpisaną.

Paryż 20-go. — Z przyczyny kwestji utworzenia centralnego merostwa w Paryżu przyszło do przesilenia gabinetowego, które jednak minęło. Grévy na posiedzeniu rady ministerjalnej wymógł na Freycinecie, że się do dymisji nie poda. Natomiast prefekt Sekwany, Floquet, ustępuje.

Londyn 20-go. — Gladstone zażądał w poniedziałek kredytu na wzmocnienie siły zbrojnej na morzu Śródziemnem.

Londyn 29-go. — Rząd uznaje odpowiedź turecką w sprawie interwencji za odmowę i wysyła korpus do Egiptu.

Berlin 20-go.—Zapewniają tu w kołach dyplomatycznych, że interwencja anglo-francuska w Egipcie nastąpi bezformalnego pozwolenia innych mocarstw, które dają sankcję „milczącą".

Kopenhaga 20-go. — Król i królowa greccy, oraz następca tronu duńskiego wyjechali ztąd do Petersburga.

Aleksandrja 20-go. — Jenerał Alison rekognoskował pozycję Arabi-paszy i znalazł ją bardzo silną. Arabi odprowadził wody kanału Mahmudża, który Aleksandrję zaopatruje w wodę do picia—do jeziora Marestis. Sądzą jednak, że wodociągi miejskie będą wkrótce z innych źródeł zapełniane.

Konstantynopol 20-go. — Porta zaprzecza, jakoby Derwisz powrócił do Aleksandrji. Said pasza i były minister Saxas pasza mają reprezentować Portę na konferencji.

Konstantynopol 20-go. — Wielki pożar w Smyrnie zniszczył dwie dzielnice miastb.

Konstantynopol 20-go.— Ambasadorowie Anglji i Francji przedstawili wczoraj na konferencji wnioski oficjalne co do zabezpieczenia kanału Sueskiego.

Said pasza wydał okólnik do ambasadorów, jako odpowiedź na notę identyczną wzywającą Turcję do interwencji. Porta w okólniku oświadcza, że gotowa jest wziąć udział w konferencji obradującej obecnie w Konstantynopolu, aby rozpatrzeć środki przywrócenia normalnych stosunków w Egipcie.

Telegramy własne

Kurjera Warszawskiego.

SPRAWA EGIPSKA.

Berlin 21-go lipca.

Oświadczenie W. Porty, że przystępuje do konferencji, nie zawiera w sobie przyrzeczenia udziału w interwencji zbrojnej.

Wskutek tego Anglja nie odwleka ani na chwilę swej akcji wojennej przeciw Arabiemu.

Londyn 21-go lipca.

Z powodu niejasnej odpowiedzi Turcji na propozycje uczynione jej przez konferencję, wydane zostały rozkazy co do bezzwłocznego wysłania do Egiptu korpusu ekspedycyjnego.

Londyn 21-go lipca.

Przystąpienie Turcji do konferencji zmienia zupełnie polityczne położenie, wszakże nie opóźni wojskowej akcji angielskiej.

Turcja mobilizuje armję.

Berlin 21-go lipca.

Wytrwale utrzymuje się tu pogłoska, że państwa wschodnie, tudzież Włochy, nie będą uczestniczyły w dalszych posiedzeniach konferencji, a to z powodu jej bezcelowości, gdyż Turcja na pewno oświadczy się przeciw zbrojnej okupacji, a mocarstwa odmówią również zatwierdzenia dalszej interwencji.

Londyn 21-go lipca.

Arabi basza odwrócił wody słodkie kanału Mahmudże w kierunku jeziora Mareotis (Mariut); dzięki wszakże przezorności Seymoura cysterny w Aleksandrji na teraz zapełnione są wodą.

Aleksandrja 21-go lipca.

Arabi pasza, wzmocniwszy się wojskami z Kairu i południowego Egiptu, wyrusza przeciw Ramleh.

Konstantynopol 21-go lipca.

Jenerał niemiecki Kaehler, przesłany niedawno przez ks. Bismarcka sułtanowi, przeznaczony został na szefa sztabu jeneralnego tureckiego, który wyrusza do Egiptu.

Jenerał Roberts z wojskiem angielskiem wylądował w Suezie na mocy konwencji kooperacyjnej, zawartej o Suez z Francją.

Londyn 21-go lipca.

Gladstone zażądał wczoraj od izby kredytu nadzwyczajnego, celem wzmocnienia korpusu ekspedycyjnego.

Berlin 21-go lipca.

Plany niemieckiego sztabu jeneralnego sprzedane znowu zostały francuskim oficerom marynarki.

Nowe to odkrycie tejemnicy stanu przez urzędników sztabu wywołało tu deprymujące wrażenie.

Berlin 21-go lipca.

Tutejsze pisma półurzędowe wyrażają zadowolenie z pozostawienia Freycineta przy władzy.

Paryż 21-go lipca.

Prezydent Grévy wymógł na gabinecie, iż tenże cofnął podanie o dymisję, spowodowane głosowaniem izby deputowanych nad propozycją utworzenia w Paryżu centralnego mocarstwa.

Paryż 21-go lipca.

Freycinet oświadczył w izbie, że gabinet z patrjotyzmu pozostaje na swoim posterunku.

Namiętna rozprawa nad zamachem stanu (niewiadomo nam bliżej, z jakiego powodu wszczęta, *przyp. red.*) odwróciła umysły od kwestji przesilenia gabinetowego.

Petersburg 21-go lipca.

Dziś w Kronsztadzie oczekują przybycia króla i królowej greckiej.

Petersburg 21-go lipca.

Poseł włoski kawaler Nigra zrzekł się ostatecznie stanowiska posła w Paryżu i pozostanie tu nadal.

Petersburg 21-go lipca.

W mieście Temir-chan-szura na Kaukazie wczoraj było silne trzęsienie ziemi.

Mury domów popękały w wielu miejscach

Szkody znaczne.

Petersburg 21-go lipca.

Rada uniwersytecka w Odesie z uwagi na faktyczną niemożliwość otworzenia zjazdu przyrodoznawców w miesiącu sierpniu, postanowiła odroczyć zjazd do przyszłego roku.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.
Tamka, nr 25. Posiedzenie 13 lipca.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
1	Nowowiel.	Dybiasz Lud.	Żona ciężko chora, dz. dr. 5.
57	Ogrodowa	Rudnicka Le.	Wdowa, dz. dr. 4.
63	Ogrodowa	Kobylan Jan	Sparaliżowany.
14	Krochmal.	E. Nusbaum	Słaba, mąż w szpitalu, dzieci drobnych 2.
47	Grzybows.	Herc Julja	Lat 81, bezwładna.
45	Ogrodowa	Sobol Anna	Niewidoma.
10	Kościelna	Ptaszyńska A.	Wdowa, dz. dr. 3.
5	Świętojań.	Cacek Ant.	Niewidoma.
11	Podwal	Sznaper Teof.	Sparaliżowana.
2	Wiślana	Malczewska K.	Mąż chory obłożnie, dz. dr. 3, matka stara.
4	Garbarska	Komaska J.	Wdowa, dz. 3, matka stara.
8	Bednarska	Witkowska A	Wdowiec, dz. dr. 4.
760	N. Praga	Dąbrowska W.	Chorowita, mąż suchotnik, dz. dr. 3.
760	N. Praga	Binert Paulina	Wdowa, dzieci dr. 3.
5	Czerniako.	Cyrla Blimzak	Ch. na oczy, mąż ch., dz. dr. 4.

TEATRA:

LETNI. Dziś: Ostatni koncert pani de Blanc, „Prelegent", „Mąż od biedy" i „Mąż pieszczony". Jutro: „Aida" (występ pp. Wierzbickiego i Fuchsa). — NOWY: Dziś: „Rabusie cudzej zwierzyny" (po raz pierwszy). Jutro: „Rabusie cudzej zwierzyny".

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości towary i wyroby fabryczne.

2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.

3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.

Obstalunki na roboty tapicerskie.

4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.

5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

E. WENDE I SPÓŁ.

otrzymała na skład główny dziełko p. t.:

CIECHOCINEK

pod względem lekarskim, skreślił

ALEKS. STOCKMANN,

Lekarz zdrojowy i ordynator szpitala Ś-go Tadeusza w Ciechocinku. — Cena kop. **75,** z przesyłką kop. **90.** — Do nabycia we wszystkich księgarniach. 4354

NIECAŁA 12A. — NIECAŁA 12A.

Niecała 12A.

Z d. 8 Lipca otwarty został: Magazyn pasmanterji damskiej i meblowej; wszelkie obstalunki wykonywają się z całą akuratnością, po cenach umiarkowanych. 4372

B. Stiefson.

Cztery Pokoje

czyste, pasaż, kuchnia, przedpokój, 2 piwnice, za rs. 25 miesięcznie, do odstąpienia przy ul. Chmielnej № 1, w oficynie na 1 piętrze. Wiadomość u rządcy hotelu Warsz.-Wiedeńskigo, róg ul. Widok. 4366



Garnitur czarny

stylowy ze stołem, czerwoną materją obity, za 315 rs., otomana, sofy, fotele, biuro antyk. szeslongi, oraz inne rzeczy urzędowej roboty, do sprzedania.—Nowy-Świat № 53, w 2-ej bramie na dole. 4335

LOKAL

w którym od kilkunastu lat mieści się Bawarja, ogródek, lodownia i kręgielnia, przy ul. Czerniakowskiej № 70, jest do wynajęcia każdego czasu.—Bliższa wiad. Miodowa 2, w magazynie ubiorów męzkich Aleksandra Wiśniewskiego. 4315

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Proszek Kajenny

na wszelkie robactwo domowe, przewyższający w skutku proszek perski, za który ciągle odbieram pochwały, ale tylko z mojej firmy i za ten ręczę, gdyż bywa podrabiany.

Trociczki, Proszek i Płyn

niezawodny środek na wyniszczenie **mól.**

TYNKTURA NA PLUSKWY

która niszczy je w jednej chwili z ich zarodkami i przewyższa w skutku nazwy zagraniczne.

POWIDŁA INDYJSKIE

na **Myszy** i **Szczury,** od których natychmiast padają.

Bibuła, Lep i Talerzyki na Muchy, Proszek Perski,

poleca główny Skład Zapałek i wyrobów chemicznych **T. Kozłowskiego,** dawniej **W. Dzisiewskiego,** przy ulicy Senatorskiej. № 25, obok Cukierni Ferrarego 4300

Ktoby miał SKLEP

do najęcia lub odstąpienia na ulicy Niecałej, proszony jest zawiadomić Perfumerję Renaissance, Nowy-Świat № 41; dla filji tejże Perfumerji. 4358

Licytacja.

Dnia 16 (28) Lipca r. b., to jest w Piątek, o godzinie 10-ej rano, w domu pod № 95 (457), przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, naprzeciw kolumny Zygmunta, w dotychczas zajmowanym sklepie, odbędzie się przez publiczną licytację sprzedaż **Sklepu z wyrobami jubilerskiemi,** wraz z urządzeniem, należącego do ś. p. Marji Rotheil. Sprzedaż rozpocznie się od sumy rs. 4,190 kop. 75. Przystępujący do licytacji obowiązani są złożyć vadium 10% sumy szacunkowej to jest rs. 419 na ręce Komisarza Sądowego Paprockiego, a w razie nie utrzymania się przy kupnie takowa natychmiast zwróconą będzie.

Życzący sobie obejrzeć tak przedmioty sprzedaży jako też teraźniejsze urządzenie sklepu, mogą z tem żądaniem udawać się do Głównego Opiekuna Franciszka Bobra, ulica Danielewiczowska № 4a, gdzie objaśnione mieć mogą wiadomości co do warunków kupna pomienionego sklepu. 4340

PRYSZNIC

4351

nowy, w szafie, najnowszej konstrukcji; **Kufer podróżny,** paryzki, bardzo lekki, **Kuferek** mały, skórzany, do wagonu; **Kufry** dwa skórzane większe **Pudła** na kapelusze. Ulica Królewska № 19, stróż domu wskaże.

Korzystny Interes.

z powodu nagłego wyjazdu za granicę jest do sprzedania zaraz: **Sklep** z eleganckiem urządzeniem, kantorem i towarem galanteryjno - dystrybucyjnym egzystujący lat 17; punkt bardzo dobry, ulica pryncypalna. Bliższe szczegóły w sklepie **F. Komorowicza,** ulica E[illegible]rałna № 11. 4404

JUBILER.

Znana Fabryka i Magazyn wyrobów złotych

Józefa Betcher,

obecnie Marszałkowska № 65, sprzedaje wyroby swe **najtaniej,** a powiększywszy fabrykę, wszelkie obstalunki i reperacje wykonywa w najkrótszym czasie i najtaniej.— **Obrączki** na poczekaniu w razie potrzeby.—Tamże **kupuje** złoto, srebro i drogie kamienie. r—1754

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do wynajęcia **każdego czasu,** przy ul. Senatorskiej № 473, obok kościoła Ś-go Antoniego,

Okazały Sklep

połączony z antresolą i sutereną. Gaz zaprowadzony. Na żądanie może być wynajętą także **Piwnica** 37 łok. długa, 12 szeroka.—Wiadomość na miejscu u stróża. 4448

MEBLE! MEBLE!



po rs. 90, garnitury brokatelą kryte, rs. 120, lamą rs. 220, jedwabną kotliną rs. 250, utrechtem rs. 300, czarne najświeższego fasonu, jedwabną kotliną kryte, rs. 27, szeslongi, szafy, kredensa, biurka, komody, łóżka, oraz wiele innych, prowadząc od wielu lat swój zakład, jest moją zasadą mały zysk a częsty.—Marszałkowska № 32, róg Złotej.—**L. Brenert.** 4379

Zakład Tapicerski Fr. Kordeckiego,

przeniesiony został na ul. Rymarską № 4.—Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki, tak na nowe Meble, jako też reperację, choć najdrobniejszą, po cenach nizkich. Są do sprzedania **2 Garnitury Mebli, Sofy, Szeslongi, Kozety, Biurko, Materace** i t. p.—Rymarska № 4. 1880r

---

Fabryka Rolet płóciennych

posiada:

Rolety od rs. 1 kop. 25;
Gzymsy do firanek, od kop. 50; oraz
Obicia papierowe i **Ceraty** po cenie niżej kosztu.— Ulica Twarda № 1, drugi dom za kościołem WW. ŚŚ. 4297



Nowo-otworzony MAGAZYN MEBLI

przysposobił wielki zapas nowych i używanych Mebli; przyjmuję roboty tapicerskie i jestem w możności sprzedać takowe bardzo tanio, o czem na miejscu przekonać się można.—Marszałkowska 73, naprzeciw Zielonego Placu. 4415



Fabryka Powozów ALEKSEGO GLAUS

Aleja Jerozolimska № 13. Poleca na obecną porę wybór nowych Faetonów, Amerykanów i Wolantów. 4107

!!!Niesłychanie tanio!!!

Dywany wschodnie, strzyżone, od 2-ch rs. **Biżuterję, Materje,** i t. p., poleca firma **„ORIENT“,** 5. Elektoralna 5 4277

!!!Niesłychanie tanio!!!

MŁODZIENIEC

w wieku od 14—17 lat, posiadający dokładnie język polski i niemiecki, potrzebny w fabryce maszyn do kopjowania rysunków technicznych, któryby jednocześnie mógł kształcić się w rysunkach i konstrukcjach maszyn. Wiadomość Nowolipie № 12, mieszk. 1. 4382

We Wtorek d. 5 (17) b. m. wybiegł z domu № 7, w Alejach Jerozolimskich

PIES

seter czarny, bez odmiany, w niklowej obroży.—Łaskawy znalazca zechce odprowadzić pod powyższy adres, w razie żądania za sowitem wynagrodzeniem. Nieprawy posiadacz pociągniętym zostanie do odpowiedzialności sądowej. 4418

Koła z kauczuku

nadeszły w tych dniach

do fabryki powozów

W. Romanowskiego,

i można takowe zamawiać, oraz fabryka podejmuje się obciągać stare koła nowym kauczukiem. 4350r

---

Po cenach bardzo nizkich

dotąd niepraktykowanych! wykonywam wszelkie roboty **malarskie,** od skromnych do najwykwintniejszych oraz **wyklejam pokoje,** za gustowną i trwałą robotę gwarantuję i takową wykonywam nie tylko w Warszawie, lecz i na prowincji i po tychże cenach, z czem polecam się JW. i WW. PP.—Z szacunkiem

T. GOSTYŃSKI & Comp.:

4411 Ulica Chmielna № 13, bez litery.

KASZMIRY

wyłącznie **czarne,** jako specjalność, oraz **Materjały wełniane** do pokrycia palt, futer i dolmanów, sprzedajo po cenach fabrycznych **najtaniej** 1780—r

K. MANTEY,

Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej.

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 20-go lipca 1882 r.

	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term.	48.95	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9 93	—.—
Paryż 100 fr. „ „	39.95	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	83 25	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.70	—.—
„ „ „ „ m.	99.50	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93,75	—.—
„ „ „ „ „ II	92.25	—.—
„ „ „ „ „ III	91.75	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	82 50	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87.25	—.—
„ „ „ m.	87.—	—.—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i II	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	89.65	—.—
II „ „ „ 100	89.65	—.—
III „ „ „ 100	89.65	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. i. cukru Józefów	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od listów zastawnych 4% kop. —.
Od listów zastawn nowych 5% k. $40^{5}/_{18}$.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. $152^{7}/_{9}$.
Od listów zast. m. Łodzi kop. $112^{1}/_{9}$.
Od listów likwidacyjnych kop. $54^{4}/_{9}$.

TARGI „na placu Witkowskiego.“
Warszawa, dnia 20-go lipca 1882 roku.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	9—
„ „ biała	—	—	930	975
„ „ wyborowa .	—	—	1020	11—
Żyto wyborowe 232 f. . .	—	—	515	555
„ średnie . . . . „ . .	—	—	—	—
„ wadliwe . . . . „ . .	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. .	—	—	375	4—
Owies . . . . 141 f. .	—	—	325	340
Gryka . . . . 202 f. .	—	—	450	5—
Rzepik letni	—	—	850	9—
„ zimowy . . 212 f. .	—	—	9—	950
Rzepak rapos zim. 212 f. .	—	—	9—	1000
Groch polny . . . 262 f. .	—	—	480	580
Jarzyny: Ziemniaki . . .	—	—	145	160
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siano . . . . pud	45	55	—	—
Słoma . . . . pud	35	36	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	1650	1750
„ „ mięk. „ „	—	—	1450	1550

DOWOZY: Osią dostawa franco, skład kupującego.

Pszenicy 430, żyta 890, jęczmien. 50, owsa 80, grochu pol. kor. 40.

Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

Z dnia 20-go lipca 1882 roku.
na stacji „Praga“ d. ż. Warsz.-Terespolskiej.

PSZENICA: wyborowa 172—179, średnia 155—159, ordynaryjna 137—140.

ŻYTO: wyborowe 90—92, średnie 84—88, ordynaryjne —.—.—.

JĘCZMIEŃ: wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—.

OWIES: wyborowy 91—95, średni 84—88 ordynaryjny 73—78.

GROCH: —. —.—, GRYKA —. —.—, Kasza 115—120, średnia —.—, ordynar. —.—.

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 19 lipca.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.50³, garniec rs. 2.4[illegible]

Koleje żelazne:	Odchod. godziny	Odchod. minuty	Przych. godziny	Przych. minuty
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 p.
Osobowy 3 klasy	7	— w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 p.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 p.	9	15 w.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	40 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwisl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	10	15 r.	9	12 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 p.	2	16 p.
Pasażerski	9	07 w	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 p.	10	23 r.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotaży, odznaczona dwukrotnie medalem.—Wielki wybór wyrobów własnych i paryzkich.—Skład fabryczny w Polskim Składzie Nici, ul. hr. Berga Nr 11. 1765r

Potrzebni są zaraz:

MECHANIK

do prowadzenia młocarni parowej;

ŚLUSARZ

dobry do zamków i maszyn; i

PODMAJSTRZY Ciesielski.

Świadectwa wymagane.—Porozumieć się można u rządcy hotelu Krakowskiego, w Niedzielę o 11 zrana. 4450

Zarząd

DROGI ŻELAZNEJ

Warszawsko-Terespolskiej,

podaje do publicznej wiadomości, że w d. 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b., o godzinie 12 w południe w Warsztatach Mechanicznych Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej odbędzie się głośna in plus licytacja, począwszy od sumy rs. 400 na sprzedaż maszyny parowej 6-konnej, wraz z kotłem.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdodziennie, z wyjątkiem dni świątecznych i galowych w Wydziale Gospodarczym Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej od godz. 10 rano do 4 po południu.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć w Kasie Zbiorowej Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej vadium w wysokości 100 rs.

Nieutrzymującym się przy kupnie, vadium po ukończeniu licytacji będzie zwróconem. 1900r

---

Niszczę GRZYB drzewny

w domach starych, a nowe zabezpieczam od takowego.

A. Ciszewski.

4449 Budowniczy. St. Mława, Dr. Żel. Nadwiśl.

LITOGRAF

biegły w piśmie i rysunku może znaleść stałe zajęcie w litografji **B. Szczepankiewicza w Kaliszu.**—Próby robót, oraz warunki proszę nadesłać listownie do księgarni B. Szczepankiewicza w Kaliszu. 1901r

---

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

DOM

w najpiękniejszej części miasta, przy ulicy Leopoldyny i Pięknej № 4, w szacunku rs. 14.000.—Wiadomość do 12 rano i od 4 po południu, u właściciela domu. 4447

Egzystująca dotąd przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod № 16

Pracownia Wyrobów Pończoszniczych KAMILLI MISZKIEL,

przeniesioną została na ulicę Zgoda № 1, trzeci dom od Chmielnej. 4444

PEŁNOMOCNIK

4445

do samego odbioru komornego, z kaucją rs. 3,000, zgłosić się może do kantoru loterji, ul. Marszałkowska № 56, przy hotelu Maringe.

MŁODZIENIEC

który ukończył **4 klassy realne**, życzy umieścić się w jakim handlu hurtowym lub detalicznym.—Łaskawe oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera, pod lit. F. B. 4441

Potrzeba rs. 7,000

na dobrą hypotekę nieruchomości miejskiej. Wiadomość: ulica Chmielna № 11, mieszk. 3, od 5—7 po południu. Tamże 2,000 rs. nieletnich do ulokowania na hypotekę miejską, na dłuższy czas. 4438

5, 4, 3 i 2 Pokoje

z kuchniami, **Sklep** na wiktuały, do najęcia każdego czasu. Walicow № 1 domu. 4443

Posesja do sprzedania

składająca się z 2 domów murowanych, oficyny drewnianej i ogródka małego, sprzedaną być może za **10,000 rs.**, do kupna potrzeba 6,000 rs.—Wiadomość w Mokotowie, przy kościele, u Wesołowskich. 1903r

---

INŻENIER S. KOSIŃSKI,

specjalista w gałęzi techniki hygienicznej,

zmienił mieszkanie na ulicę **Kruczą Nr 10 B.**

Ocenia zdrowotność mieszkań mierząc stan hygroskopijny, ilość kwasu węglanego i innych zanieczyszczeń.—**Osusza wilgotne mieszkania,** usuwając z nich **stęchliznę, porosty, wykwity i pleśnienie.**—Mieszkania **w nowych domach** osusza w kilku dniach.—**Wyniszcza grzyb budowlany** i zaradza takowemu podczas budowy.—**Urządza wentylacją** usuwającą wyziewy i zaduchy z ciągłem dostarczaniem świeżego powietrza. — **Dla osób chorych piersiowo,** urządza dostarczanie świeżego powietrza bez żadnej rujnacji murów.—**Urządza kaloryfery regulujące** potrzebną wilgotność powietrza i piece wentylacyjne.—**Wykonywa dezinfekcją** mieszkań, szpitali, stajen i t. p., niszcząc miazmatyczne organizmy, przez co usuwa panujące w nich choroby.—W budowlach wykonywanych zastosowywa wszelkie potrzeby i urządzenia sanitarne, gwarantując za skuteczne działanie takowych. 4451

WYROBY TABACZNE

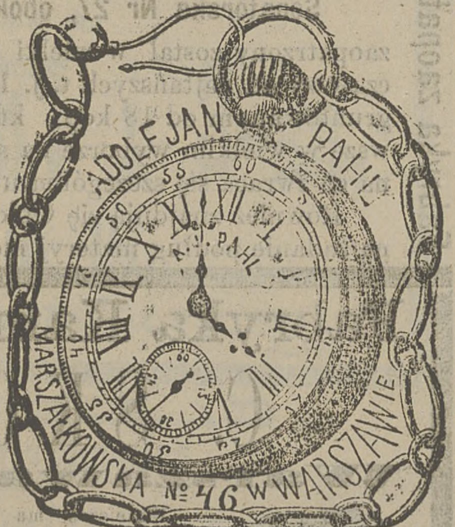
po zwiniętym Składzie N. J. Ilina z Charkowa,

znajdują się obecnie w Składach

LEONA S. HASFELDA

W WARSZAWIE.

1) **Róg Marszałkowskiej i Królewskiej.**
2) „ **Marszałkowskiej, wprost Dworca D. Ż. W.** r—1897



Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż **z d. 1-m Lipca r. b.**

nowo-otworzony został

Zakład Zegarmistrzowski Adolfa Jana Pahl,

46, przy ul. Marszałkowskiej № 46,
drugi dom od Świętokrzyzkiej w Warszawie poleca wielki wybór **Zegarów i Zegarków** z pierwszorzędnych fabryk Genewskich, Paryzkich i Freiburskich, jak również **Dewizek** złotych i srebrnych, imitacii talmigoldowych francuzkich, a to po cenach przystępnych, oraz przyjmuje się wszelką reparację z dwuletnią gwarancją. 1??8r

---

Od 1856 roku istniejąca

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH

BRACI HENNEBERG

w Warszawie, ulica Wolska № 15,

Skład Główny Krakowskie-Przedmieście Nr 81, wprost kościoła Ś-tej Anny,

poleca gustowne i trwałe swoje wyroby.

Zwracamy szczególną uwagę na wyrabiane w naszej fabryce od kilku lat **wyższego gatunku nakrycia stołowe, na zupełnie białym metalu, srebrzone,** które nawet po zupełnem wytarciu się srebra, zachowują swoją białość.

Cenniki illustrowane na żądanie franco, przesyła się. r—1773



OBICIA PAPIEROWE

w najświeższym guście i wielkim wyborze

od 10 kop. na papierze naturalnym
„ 18 „ gruntowane
„ 30 „ białe złocone

do najwspanialszych naśladujące skórę, kretony, gobeliny złotem i srebrem przerabiane. oraz metalowe i gładkie w różnych kolorach.

ROLETY do okien, CERATY, GZEMSY, PATARAFKI, CHODNIKI, WYCIERACZKI do nóg kokosowe. ROZETY i Ozdoby sufitowe, z papieru mache, wszelkiego rodzaju, poleca

W. MUSZEWSKI,

dawniej J. RÓŻAŃSKI,

Długa Nr 30, naprzeciw Hotelu Polskiego, 1121r

Do kolosalnie rozwiniętego interesu

bez konkurencji i ze świetnemi korzyściami, poszukuje się zaraz intelilgentnego **Wspólnika z kapitałem** gotówkowym rs. 5—10,000.—Specjalność nie wymagana.— Czynny współudział wedle życzenia. Oferty składać proszę w Kantorze Kurjera Warsz., pod lit. R. A. D. 4304

II-e żeńskie Gimnazjum

istniejące dotąd przy ul. Szkolnej № 1368B/6 za kontraktem, którego termin kończy się za lat 2, potrzebuje zmienić lokal i dla tego prosi osoby, któreby życzyły sobie oddać swój dom na pomieszczenie gimnazjum, aby raczyły zgłaszać się do kancelarji pomienionego gimnazjum, z godzinach między 11—1 w południe (każdodziennie. oprócz dni świątecznych), gdzie otrzymają bliższe objaśnienia.—Miejscowością pożądaną byłby Cyrkuł Łazienkowski, mianowicie ulice: Żórawia, Wspólna, Wilcza, Krucza, Mokotowska, byleby nie dalej jak do Pięknej. 4337

---

2 Posesje

murowana i drewniana, frontu ł. 50 i 43, do sprzedania. — Wiadomość: Walicow № 1, u właściciela domu. 4442

KOLONJA

4437

5 wiorst za rogatką Moskiewską, a pół od przystanku dr. Nadwiślańskiej Wawer, rozległości 15 mórg, dom mieszkalny obszerny, oraz zasiewy i inwentarz, lub bez takowych, bardzo tanio do sprzedania.— Wiadomość u p. Kalicińskiego, Krak.-Przedmieście № 19.

Oddać należytą pochwałę pracy i zasłudze jest obowiązkiem każdego człowieka. Tą myślą powodowany, sądzę że zrobię przysługę Szan. Obywatelom polecając p. **Fryderyka Graff,** majstra blacharskiego, zamieszkałego na Miodowej № 10, który w domu moim pokrył nowy dach i wykonał różne roboty z całą sumiennością i znajomością swego fachu, za które publiczne składam mu podziękowanie. 4440

T. Chojnacki.

Właściciel domu № 4, na Brzozowej ulicy.

Ważne dla PP. Stolarzy.

Przyjmuje się wszelkiego rodzaju roboty na maszynie do szabowania, jako to: gzymsy i kielsztosy i wiercenie dziurek do krzesoł, wszystko po cenach nizkich. — Zakład stolarski **Wiktora Lendorff,** ulica Krochmalna № 40, przy rogu Wroniej. 4453

Przełożony Szkoły 3-klasowej z nauką rzemiosł

1902r

w Grójcu, podaje do wiadomości osób interesowanych, że zapis uczniów trwa do 15 Sierpnia r. b. Wybór rzemiosł pozostawiony do woli zapisujących się, a program Szkoły odpowiada programowi Szkół Rządowych.— Kwatery uczniowskie w miejscu, lub na mieście po cenach stosunkowo bardzo nizkich. Wiadomość w Szkole dom Konarskiego Grójec.



Do sprzedania:

Faetony. Wolanty i Bryczki, to wszystko na parę i jednego konia.—Śliska № 13. 4452

!!Rewizja miar i wag!!

W skutek ponownych ostrzeżeń Władzy o pociąganiu do odpowiedzialności sądowej używających w handlu niestęplowanych miar i wag, **oddział mechaniczny** przy zakładzie podpisanego podejmuje się **kompletnej regulacji miar i wag,** oraz **gwichtów** jako też pośredniczy w **cechowaniu,** takowych **stemplem rządowym,** w najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych stałych.

Jakób Pik,

Optyk i Mechanik m. Warszawy,
4439 **Miodowa № 497A.**

SKLEP

do wynajęcia od 1 Października r. b. w miejscu handlowem, pełnem ruchu, przy targu, na placu 3-ch Krzyży, użyty być może na rozmaity proceder. Wiad. w handlu B-ci Wróbel, codziennie od 8 do 10 rano. 1833r

---

Jest do sprzedania

WILLA

z ogrodem, stajnią i wozownią, za Belwederskiemi rogatkami № 3066/7, nowy 11.— Wiadomość na miejscu. 4378

Pasta i Mleko poziomkowe

Pasta ze świeżych poziomek (Pate au fraise) pod wpływem użycia jej, skóra twarzy i rąk mięknie, delikatnieje, nabiera przezroczystości, odcieniającej błękit nerwowych włókien. ręka nawet zaniedbana po tygodniowem użyciu, może służyć za wzór malarzowi.—Wyłączny skład Perfumerja **Renaisance, Nowy-Świat № 41 i** w innych pierwszorzędnych. Cena Pate rs. 1 kop. 20, przesyłka kop. 50.—Tamże

Poziomkowe Mleko (Lait au fraises) chemicznie przysposobione ze świeżych poziomek, najskuteczniejszy środek na zniszczanie opalenia twarzy i piegów, tamuje wszelką możnośc uszkodzenia delikatności skóry przez zewnetrzny wpływ powietrza. Twarz staje się przezroczystą, delikatną, świeżą i białą.—Cena 1 rs. 1232

Kantor i Magazyny Sali Licytacyjnej

z d. 6 Lipca przeniesione zostały na ulicę Miodową № 10, wprost Sądu Okręgowego, 1-e piętro, gdzie dawniej skład fortepianów Hermana i Grossmana. 1804r

!Przeciwko rdzy!

I ŚNIEDZI

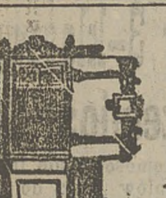
zaprawa do nasion

„NUMY DUPUY",

której użycie tak znakomite w latach 1880—1881 wydało rezultaty, sprzedaje się u niżej podpisanych. Jeden pakiet wagi około ¼ ℔ wystarczający do zaprawienia 64 garncy nasienia, **kosztuje kop. 40.** Przepis użycia dołącza się Zamowienia uskuteczniają się za uprzedniem przesłaniem należności, oraz kosztów przesyłki.

1822r **M. LANDY i S-ka.**

WARSZAWA, ul. LESZNO Nr 57.



Specjalna Fabryka

Kas żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Świat № 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane, z rozmiarami i wagą. 60

OSTRZEŻENIE.

Ostrzega się niniejszem, ażeby nikt nie nabywał jakichkolwiek prywatnie sporządzonych zobowiązań, a stwierdzonych jakoby moim podpisem; gdyż takowe jako fałszywe. na drodze kryminalno-sądowej poszukiwane będą.—**Emilja Matylda Szynke.** 4409

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia w każdym czasie 4400

MIESZKANIE

w Alejach Jerozolimskich № 36, na parterze, składające się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni, za cenę rs. 650 rocznie.— Wiadomość powziąć można na miejscu w mieszkaniu № 1.

Wozy gospodarcze

półtoraczne i kolejne z Szydłowieckiej fabryki, nadeszły do składu Nowy-Swiat № 51, róg Wareckiej. 4401

SŁOIK 40 Kop.

VASELINA.

Tłuszcz mineralny, **chemicznie czysty,** łatwo topliwy, nie psujący się, do użytku aptekarskiego, lekarskisgo, i tualetowego, przyjęty w szpitalach wszelkich krai, jako najlepszy środek przeciw **odmrożeniu,** oparzeliźnie, pękaniu skóry, liszaju, łupieżu, bólom reumatyznym, katarom, kaszlu, w ogóle w chorobach skórnych.

Chesebrough Manuf. Co. w New-Jorku.

GŁÓWNY SKŁAD

w Warszawie, Mazowiecka 14

przy Składzie Maszyn.

Handlującym odstępuje się rabat.

Ostrzeżenie. Jedynie amerykańska Vaselina, **chemicznie czysta:** używaną bywa do lekarskiego użytku. 759

HANDEL WIN

z zapasami; egzystujący od lat 40, w mieście Kaliszu w najlepszym punkcie, jest do odstąpienia. — Uprasza się reflektantów adresować do właściciela handlu pod № 76, w Kaliszu. 3116

Limfa ospowa

KROWIANKA ŚWIEŻA

Główny Skład Apteka

MAGISTRA FARMACJI

H. Kucharzewskiego,

Igielnik na dwa szczepienia

Rs. 1 kop. 50, z przesyłką. 655r1

Rękawiczki wyborowe

mezkie i damskie na dwa guziki od **50 kop. Zamszowe** do prania na 2 guziki, od **75 kop.— Ulica Graniczna № 13.** 1892r

Pierwsze i jedyne w świecie praktyczne polskie MUZEUM PSZCZELNICZE

przy ul. KOSZYKI Nr 1,

W WARSZAWIE.

Cena wejścia w dnie powszednie kop. 25; w Niedziele i Święta kop. 15.—Dzieci do 10 lat, przy osobach starszych wchodzą bezpłatnie.

Zwiedzającym Muzeum **zapewnia się zupełne bezpieczeństwo od ukłócia przez pszczoły.**

Nadto zwiedzającym służy prawo korzystania z rozległego ogrodu angielskiego, połączonego z sadem owocowym, zaopatrzonym w wyborowe gatunki jagód i owoców wszelkiego rodzaju.

☞ **Bliższe szczegóły w oddzielnych afiszach.** 1863r

Kantor Nauczycieli (kaucjonowany) i Bon różnej narodowości

ZAŁĘSKIEJ,

NIECAŁA № 4. 1186r

MAGAZYN MEBLI

wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów.—Kupno i wynajem mało używanych.

Załęski i S-ka,

Marszałkowska № 63.

Dokładność i wykończenie firma gwarantuje.—**(Ceny nizkie ale stałe).**



Klacz wierzchowa

wieku lat 6, do sprzedania.—Dowiedzieć się w stajni Sztabu Okręgowego, plac Saski 4410

!CUMOWE!

Kołnierzyki i Mankiety

polecają w wielkim wyborze

F. Wierzbicki i S-ka

róg Wierzbowej i Trębackiej.

PP. Handlującym odstępuje się znaczny rabat. 1730r

Ważna Wiadomość!

Dla zaradzenia oddawna okazującej się potrzebie wygodnych oraz zabezpieczonych od kradzieży mieszkań kawalerskich, urządzono takowe w domu № 1621/15 róg Żórawiej i Kruczej. Każde mieszkanie wykwintnie urządzone posiada oddzielne wejscie, przedpokoje, marmurowe schody, zlewy, wodociągi i klozety, oraz szwajcara przeznaczonego wyłącznie do usług lokatorów zajmujących rzeczone mieszkania. Oprócz tego 2 pokoje z kuchnią każdego czasu. — Bliższa wiadomość na miejscu 4154

Szydłowiecka Fabryka

BRYCZEK I WOZÓW

J. Szczepanowskiego i S-ki

ADMINISTRACJA w Warszawie, ZGODA № 1.

Cenniki illustrowane na żądanie bezpłatnie. **Składy** w Warszawie: ul. Nowy-Świat № 51 i Krak.-Przedm. 40.

Bryczki rozmaitych fasonów jedno i parokonne, **Wolanty, Amerykany, Wozy** gospodarcze. kolejne i półtoraczne. 1172r

Dolina Szwajcarska.

FANTOCHE ANGIELSKIE.

Wielkie Przedstawienie czarodziejskie. Illuminacja ogrodu à giorno. Koncert. Początek koncertu o 7½, przedstawienia o godz. 8½ wieczorem. 1899r

Nowo-otworzona

FABRYKA PIÓR STRUSICH i FANTAZYJNYCH

☞ **F. GLIWIC,** ☜

Senatorska Nr 20, wprost kościoła Ś-go Antoniego, w podwórzu,

otrzymała i otrzymuje ciągle świeże **Modele Paryzkich Piór Strusich i Fantazyjnych Aigrettes i Ptaków.—Kwiaty Paryzkie.**—Jako nowość poleca Fabryka **Modele Kapeluszy z Piór i Kwiatów.**—Ceny niepraktykowanie nizkie.—**Pranie, Fryzowanie i Farbowanie na sposób Paryzki.** r1703

Fabryka zaopatrzoną została w maszyny najnowszych wynalazków poruszanych parą, dzienna produk. 5000 rcl.

„POD MERKURYM"

nowo-otworzony hurtowo-detaliczny

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH,

Senatorska Nr 27, obok kościoła Ś-go Antoniego,

zaopatrzony został w wielki wybór Obić papierowych, począwszy od najtańszych t. j. 10 kop. za rulon; zaś na papierze gruntowanym od 18 kop., które to gatunki znajdują się zawsze w wielkim wyborze na składzie w każdej żądanej ilości, na co zwraca się szczególną uwagę PP. Właścicieli domów.

Również znajdują się Obicia w wyższych gatunkach, które na żądanie podług materyj meblowych wykonywają się. r—833

Fabryka Kamieni Młyńskich

C. SKORYNA

Warszawa, Praga Nr 409.



Niniejszem ma honor zawiadomić osoby interesowane, że oprócz kamieni młyńskich, dostarcza wszystkie maszyny potrzebne do młynów: Walce ulepszonego systemu wszelkich gatunków, **Aparata Magnetyczne, Eureki** czyli obłuskacze do zboża; **Trieury, Wialnie** do czyszczenia zboża i kaszek, **Zarna** ręczne i do maszyn. Fabryka posiadając ludzi kompetentnych, podejmuje się ustawiać takowe. Na składzie znajduje się zawsze wielki wybór **Kamieni** rozmaitych gatunków, świeża **Gaza** szwajcarska w najlepszym gatunku. **Pasy** wełniane i rzemienne, oraz wszelkie przedmioty i maszyny w zakres młynarstwa wchodzące. Ceny o ile można najprzystępniejsze. 97r

WODA KOLOŃSKA

Premjowana na wszystkich wystawach świata, 530-r

Franz Marja 4711 Farina w Kolonji,

Perfumy i Mydła Toaletowe.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna na Warszawę, w PERFUMERJI **ALEKSANDRA KOCHA, ul. Krakowskie-Przedmieście Nr 83,** oraz we wszystkich znaczniejszych perfumerjach.

Warszawskie Przedsiębierstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur.

Wobec zbliżającej się pory rozpoczęcia robót asfaltowych i dekarskich, poleca materjały i wyroby wyprodukowane w własnych miejscowych fabrykach, a mianowicie:

Asfalt Włoski, Bitum, Gudron, Smołę angielską Terra Cottę, Tekturę asfaltową, Lak asfaltowy,

oraz wyroby z asfaltu prasowanego jako to: **wszelkiego rodzaju**

Rynsztoki, Burty, Bruki i Posadzki.

Zamówienia przyjmują się **WYŁĄCZNIE w Kantorze Administracji przy ulicy Włodzimierskiej № 11a.** 873—r

☞ MAGAZYN MEBLI ☜

Józefa Wodczyńskiego,

Nowy-Swiat № 18 róg Smolnej dom W-go Bekkera,

posiada znaczny wybór MEBLI GOTOWYCH własnego wyrobu, skromnych i wykwintnych, jak również przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty STOLARSKIE i TAPICERSKIE, **które wykonywa na czas umówiony, po cenach jak zwykle umiarkowanych.** r—1808

Księgarnia GEBETHNERA i WOLFFA
otrzymała na skład:

Materjały do dziejów farmacji w dawnej Polsce,

zebrali ze źródeł niedrukowanych

E. Świeżawski i K. Wenda.

Cena rs. 1 kop. 50. 1834r

OBICIA od **10** kop. za rulon, do najwykwintniejszych,

CERATY wszelkiego rodzaju w najlepszych gatunkach,

ROLETY płócienne i drewnianne,

POLECAJĄ

J. LUBELSKI i S-ka,

Miodowa Nr 15,

wprost b. Sądu Appelacyjnego. r—1577

GŁÓWNY SKŁAD
gładkich i bardzo ozdobnych
z grubego metalu

Trumien Metalowych

z wszelkiemi do tychże przyborami,
przy fabryce LAMP i WYROBÓW Metalowych

FRYDERYKA TRELLE,

Nowy-Świat Nr 1318 (76).

Kwiaty, Wieńce i Girlandy metalowe na łokcie, z różnych liści i kwiatów złożone. Telegramy z prowincji natychmiast się uskuteczania. 1841—r

---

Egzystujący od lat kilkunastu

SKŁAD HERBATY

przy ulicy Nowy-Świat № 25, z dniem 8 Lipca przeniesionym został

na ulicę Mazowiecką Nr 14.

Prócz **hurtowej i detalicznej** sprzedaży herbaty firmy **L. WILENKIN**, skład powyższy stale jak dotąd zaopatrywanym będzie w herbatę pierwszorzędnych firm moskiewskich, od których pp. handlującym odpowiedni rabat ustępować będzie.

Polecając się nadal względom łaskawej Publiczności, zostaję z uszanowaniem

HENRYK HIRSZFELD.

W powyżej wymienionym składzie odbywać się będzie i nadal sprzedaż **Win oryginalnych francuzkich.** r—1829

Gdzie idziesz?

— Do istniejącego od dziewięciu lat, najwykwintniejszego i najtańszego składu gotowych ubiorów męzkich E. Sameta, na Senatorskiej № 22... r—1524

A co tam będziesz robił?

— Kupię sobie paltot za 12 rs., garnitur marynarkowy za 15 rubli, **tam** bowiem **tylko** dostać można wszelkich gotowych ubrań w największym wyborze i po najtańszych cenach.

E. SAMET,
KRAWIEC Z WIEDNIA,
Warszawa, Senatorska 22.

FILJA W KIJOWIE
Kreszczatik, dom Linincenkoj.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St Raphaël

EXPORTACJA: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

Sprzedaje się w Warszawie u PP. Ant. Stępkowskiego, Dobrycza, Sowińskiego i Szulca, Kocha i Kułakowskiego, Koteckiego i Schobera, Simona i Steckiego; w aptekach Dra Heinricha, Ziemińskiego, Lilpopa, Barcza; w Magazynach aptecznych: PP. Spiessa, Gallego, Zeuschnera i Mrozowskiego, w Kaliszu: w aptece P.e Bryndzy, etc., etc. i u Henryka Welt, Nalewki.

643

HANDEL WIN i DELIKATESÓW

S. STRYBEL,

z dniem 8 Lipca r. b. **przeniesiony został** z ulicy Granicznej Nr 14, na **ulicę Królewską, dom W. Wolf, Nr 31, obok Telegrafu** i poleca doborowe gatunki Win, Herbaty, Delikatesów i Towarów Kolonjalnych. 4246

Niema już bólu zębów

KTO UŻYWA

Eliksiru czyli kropli do zębów (Elixir dentifrice)
WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW
pochodzący z opactwa w Soulac,

wynaleziony w r. 1373—przez przeora PIOTRA BOURSAUD, a wyrabiany obecnie przez przeora Dom. Magueolonne.

Nieporównany ten środek do czyszczenia i konserwowania zębów, wzmacnia dziąsła, niszczy osad kamienny, broni od psucia się zębów i wzmacnia emalję takowych. Oddechowi przyjemną woń nadaje. Eliksir ten przewyższa dobrocią swoją wszystkie inne wody do zębów i dla tego protegowany i używany jest przez wszystkie wyższe towarzystwa w świecie.

Cena flaszek: 2 fr., 4 fr. i 8 fr., czyli po kop. 90, rs. 1.80 i rs. 3.50. Proszek k. 80, Pasta kop. 80. Agentura jedyna na całe Cesarstwo, oraz sprzedaż hurtowa i detaliczna w Warszawie u **ALEKSANDRA KOCHA, ulica Krakowskie-Przedmieście № 83, oraz u Rozdoby w Lublinie.** 534—r

---

NAUKA KROJU

bielizny i damskiej krawiecczyzny,

podług najnowszych i najpraktyczniejszych systemów (trzema sposobami do wyboru), udziela się przez osoby fachowo wykształcone, w języku polskim, a w razie potrzeby we francuzkim lub niemieckim.

Kurs trwa 4 tygodnie, a dla osób mniej uzdolnionych, do czasu kompletnego wyuczenia się bez osobnej dopłaty.—**Cena kursu rs. 10** (dziesięć). Godziny wykładu od 9 rano do 2 po południu.

Panie życzące pobierać naukę, raczą się zgłaszać na ulicę Twardą № 8a, trzecie piętro, mieszkania № 26, dom p. Walfisza. r—1855

Ważne dla przemysłowców!

Do wynajęcia w każdym czasie!!!

Pałac o 16 pokojach

z wszelkiemi wygodami, w cienistym ogrodzie, w środku miasta, na dwie ulice wychodzącym położony; zdatny **na prywatne mieszkanie**, albo na **jaki zakład naukowy, lecznicy, gastronomiczny** lub t. p.—Wiadomość na miejscu, Aleja Jerozolimska Nr 26a, Widok Nr 9, stróż wskaże. 4384

Ważne dla przemysłowców!

Nauka i wychowanie.

Student Uniwersytetu poszukuje lekcji w zakresie gimnazjalnym. Chmielna № domu 64B, mieszkania 3. 9254

Osoba młoda z patentem, przysposobiwszy kilka uczennic do Gimnazjum klasy III, obecnie ma czas wolny dla przygotowania nowych kandydatek do wszystkich klas lub też lekcje prywatne. Świętojańska № 13, 1-sze piętro, stróż wskaże. 9228

Student Uniwersytetu, znający języki nowożytne, udziela języków starożytnych, ruskiego, matematyki. Plac Ś-go Aleksandra № 7, mieszkania 9. 9282

Niemka z francuzkim językiem życzy miejsca do towarzystwa starszych dzieci. Oferty proszę składać pod literami K. T. w Kantorze Kurjera Warszawskiego. 9268

Francuzka młoda, z dobrą rekomendacją, stara się o umieszczenie jako bona. Krakowskie-Przedmieście 7, skrzydło prawe, mieszkania 28, na dole. 9342

Lekcje języka angielskiego pragnę brać. Wiadomość: Nalewki № 24, mieszk. № 16. Gelbaum. 9355

Nauczycielka młoda, z wyższym patentem z gimnazjum III, udziela lekcje, oraz przygotowuje do gimnazjum i pensji. Plac Ś-go Aleksandra № 7, mieszkania 9. 9273

Bona Niemka, w średnim wieku, potrzebną jest. Wiadomość: Nowy-Świat № 49, do Właścicielki domu. 9377

Zakład Nauki Rękodzieł dla Kobiet, Marszałkowska 53. Przez czas wakacji, cena kursów o połowę zmniejszona. 8739

Posady i prace.

Panny podręczne i do nauki, potrzebne są do bielizny. Rymarska № 12, m. 9. 9207

Panny zdolne do upinania sukien, do maszyny Singera i do nauki, znajdą pomieszczenie w pracowni Marji Walkiewicz. Świętojerska 13. 9224

Uczeń potrzebny jest zaraz do zakładu tapicerskiego. Ulica Niecała № 1. 9306

Panny kompletnie uzdatnione w krawiecczyznie damskiej, potrzebne są do magazynu S. Waldenberg, pod firmą M. Bronz, Miodowa 2, Podwale 3. 9267

Chłopiec potrzebny do Składu Wódek. Mostowa 19/237. 9216

Linjujący dobrze na jakiejkolwiek maszynie, znajdzie zajęcie w Zakładzie Introligatorskim Wilh. Kreusch. Ulica Żabia.

Uczni dwóch, potrzeba zaraz do Cukierni. Róg ul. Marszałkowskiej i Zielonego Placu.

Panna kompletnie uzdatniona do kroju sukien, potrzebna do wyprawy. Marszałkowska № 49, stróż wskaże. 9317

Czeladnicy introligatorscy, znajdą zajęcie u Wilhelma Kreusch. Ulica Żabia. 9244

Praktykanci potrzebni są do zakładu ślusarskiego i fabryki kas ogniotrwałych. Chłodna № 18. 9164

Panna uzdolniona, potrzebna do roboty pończoch na maszynie. Zgłosić się można od 9 rano do 1 w południe na Świętokrzyzką № 16. mieszk. № 12, na 3-m piętrze na lewo.

Panna do szycia bielizny na maszynie Singera, potrzebną jest Bednarska № 12, m. 13.

Gospodyni wykwalifikowana w gospodarstwie wiejskiem, z dobremi świadectwami, potrzebną jest zaraz, na wyjazd w Gubernję Kijowską. Wiadomość pod № 10, przy ulicy Szpitalnej, w oficynie nad bramą, II-e piętro, gdzie ganek, lokalu № 15, od godziny 2-ej do 4-ej. 9286

2 Maszynistki potrzebne, do maszyny Singera i Wilsona, za dobrem wynagrodzeniem. Ul. Podwal № 36, m. 10. 9296

Buchhalter poszukuje posady. Łaskawe oferty proszę składać w Kantorze pod literami N. N. 100. 9276

Maszynistka potrzebna jest do bielizny i hafciarka. Wspólna № 28, mieszkania 11, stróż wskaże. 9369

Buchhalter z wyższem wykształceniem, obznajmiony ze wszystkiemi gałęziami buchhalterji i rachunkowości, posiadający języki: polski, ruski i niemiecki, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty uprasza składać w kantorze tegoż pisma pod adresem M. 120. 9361

Osoba dobrze wychowana, przybyła z prowincji, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, oraz na zarządzie i prowadzeniu domu, pragnie przyjąć odpowiednie miejsce w Warszawie lub też na wsi, w blizkości Warszawy. Adresa pod lit. B. L. O. składać proszę w kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu, naprzeciw kościoła św. Anny. 9348

Panny potrzebne są do sukien i maszynistka. Świętokrzyzka № 17, na dole w 2-m podwórzu. 9380

Potrzeba jest od 1-go Sierpnia r. b. dwóch Uczni, obeznanych z handlem, do sprzedaży wódek. Wiadomość w sklepie dystylarni, przy ulicy Tamka № 22, do godziny 10 z rana. 952

Panna uzdolniona do szycia gorsetów, lub panienka do nauki jest potrzebna zaraz. Krakowskie-Przedmieście № 79, m. 10. 9351

Panny zdatne potrzebne do krawieczczyzny. Grzybowska № 8, mieszkania 15. 9346

Agent zdolny potrzebny jest do zbierania ogłoszeń handlowych, za dobrą prowizją. Wiadomość w księgarni Teodora Paprockiego i S-ki w Warszawie, Chmielna № 8.

Uczeń potrzebny jest do pracowni cukierniczej. Wiadomość w cukierni: Marszałkowska № 47. 9359

Uczeń potrzebny jest do jubilera. Wiadomość w sklepie jubilerskim obok ratusza dom Blanka. 9374

Wdowiec poszukuje Gospodyni, przyjemnej powierzchowności. Wiadomość w Kiosku, na Nalewkach. 956

Do Magazynu Mebli, Senatorska № 8, I-e piętro, zaraz potrzebni są Chłopcy, do posług, dobrej konduity. 953

Panny potrzebne są zaraz, uzdolnione, podręczne, maszynistki i do nauki, do krawieczczyzny damskiej. Ulica Grzybowska № 5, mieszkania № 37. 954

Panna uzdatniona do krawieczczyzny, potrzebną jest za dobrem wynagrodzeniem, ale bez życia.—Sienna 12, mieszk. 20. 9360

Panna szyjąca pięknie bieliznę na maszynie i w ręku, potrzebną jest. Elektoralna № 32, mieszk. 11. 955

Lokaj kawaler, mający lat 26, posiadający chlubne świadectwa przybyły z prowincji, poszukuje obowiązku.—Wiadomość ulica Piwna № 33, u stróża. 9356

Tokarze zdolni na galanterję, znajdą zajęcie. Nowo-Senatorska 4.—K. Plage. 9341

Kupno i sprzedaż.

Skarpetek, Pończoch bez szwu, trwałych, znaczny wybór w Magazynie Dzierżanowskiej, Bielańska № 4. 314—r

Meble b. mało używane, do sprzedania tanio. garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jedalny, 2 stoliki do kart. Ulica Chmielna № 52, lokalu 8. 9370

Umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo. do sprzedania. Wiadomość: ulica Żórawia № 9, mieszkania 9. 8885

Okna różne z okuciem, w dobrym stanie, do sprzedania. Przejazd № 9, dom p. Naimskiego, stróż wskaże. 9291

Prysznic do kąpieli duży, na drągach, bardzo mało używany, pozostawiono do sprzedania w Zakładzie blacharskim W. Anderszewskiego. Nowy-Świat № 44, za cenę przystępną. 9262

Fortepian jest do sprzedania za rs. 120. Wiadomość Karmelicka № 8, mieszkania 4, 2 piętro, stróż wskaże. 9264

Mebli garnitur do sprzedania. Szafy rozbierane, szafka do bielizny, Biurko, Konsolki, Lustro, Kozetka, 6 Napoleonek i Szeslong, mało używane bardzo tanio. Marszałkowska № 49, stróż wskaże. 9339

4 Wozy jednokonne i 1 parokonny, sprzedaje stelmach Woleński na poczcie. Ceny zniżone. 9305

Meble mało używane, do sprzedania: Garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, umywalka, konsolki do kart, łóżka, szafeczki nocne, kozetka z sześcioma napoleonkami i firanki. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 9119

Wyprzedaż Mebli dębowych rzeźbionych, do sali jadalnej. Nowo-Senatorska № 2, stara poczta, u Stolarza. 9260

Meble do sprzedania: Garnitur, Szafy, Szafka do bielizny, Kredens, Stół, Krzesła rzeźbione, dębowe, Lustra. Tremo, Konsolki, Biurko, Szeslong, Krzesła czarne, Łóżko orzechowe i żelazne. Etażerka, Wieszadła, Zegar i Obrazy olejne. Wiadomość: Szpitalna № 2, m. 6, od 10 do 7. 9189

Kupuję! Złoto, Srebro i rozmaite rzeczy. Ptasia № 4, mieszkania 30. 9168

Fortepian krótki, z blatem, o 7-u oktawach, do sprzedania. Stare Miasto № 8. mieszkania № 6. 9235

Do sprzedania: Meble mahoniowe, brokatelą kryte, antyki, dywan francuzki, dwie huśtawki, oraz gimnastyka pokojowa. Wiadomość ulica Orla № 4, m. 22. 9105

Meble wyprzedają się z przyczyny chwilowego braku lokalu, u B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat № 42. 917

Stół palisandrowy, szafka i stół jesionowy okrągły, rozbierany, do sprzedania tanio. Wiadomość przy ul. Chmielnej № 11, mieszkania 6. 9091

Meble mało używane do sprzedania: Garnitur orzechowy, garnitur angielski, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, umywalka, konsolki do kart, łóżko, szafki nocne, tualeta, regulator, firanki. Twarda № 6, dom dawniej Grancowa, mieszkania 41, w pałacyku na dole, po lewej stronie 9225

Wózek używany potrzebny jest dla chorego. Wiadomość Leszno № 3, 1 piętro.

Do sprzedania: Kredens dębowy, 12 Krzeseł, Stół i Stolik pod samowar, Bióro mezkie orzechowe, na szafkach, wszystko amatorskie. Pańska № 24a, stróż wskaże. 9160

Do sprzedania Szafa duża do sukien za rs. 38. Długa № 10, mieszkania № 51, drugie piętro od frontu. 9122

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, Szafy do ubrania, Szafka do bielizny, tremo, Biurko, Kredens szabowany, Szeslong, Stół jadalny, Etażerki, Stoliki konsolkowe, Łóżka i inne sprzęty. Twarda № 8A, w nowym domu, wprost Marjańskiej, stróż wskaże. 8845

Kilka garniturów Mebli jest do sprzedania, szeslong w szagryn, oraz przyjmuje się wszelkie roboty tapicerskie po cenach nizkich. Leszno № 15, u tapicera. 9041

Jest do sprzedania: Łóżko orzechowe, szeslong, biurko małe, stoliki ozdobne, łóżka dla sług. piecyk żelazny, skrzynie duże, obrazy olejne i rysunki stare. Wiadomość Marszałkowska 47, Cukiernia. 9143

Wózek dziecinny b. mało używany, jest do sprzedania. Kościelna № 14, m. 35.

Mebli parę garniturów, nowych i używanych, Szeslong, Sofa, Otoman, Kozetka. za trwałość roboty daję gwarancję, tamże przyjmuję wszelkie roboty tapicerskie. Ulica Bielańska № 4. 9295

Meble. Z powodu nagłego wyjazdu zostawiono do sprzedania różne meble, u stróża domu № 27 przy ulicy Nowogrodzkiej. 9283

Fortepian koncertowy czarny, fabryki Besendorfera, jest do sprzedania, przy ulicy Wroniej № 18a, mieszkania 14. 9288

Pianino czarne, nowe, z fabryki Berlińskiej Gerharta, za rs. 400 jest do sprzedania zaraz. Wiadomość przy ulicy Świętokrzyzkiej № domu 3, m. 8, każdego czasu.

2 Kufry duże, podróżne, zagraniczne, są do sprzedania. Wiadomość w fabr. kwiatów: Podwal № 16; tamże potrzebne są Panienki do nauki. 9353

Wyprzedaje się Miedź gorzelnianą, w dobrym stanie, o 7 mil od stacji Sokołka kolei Petersburskiej. Informację otrzymać można przy ulicy Senatorskiej № 2, u rządcy domu, od godz. 2—4 po południu. 9373

Maszyna Whelera i Wilsona, za cenę przystępną do sprzedania. Podwal № 511/32, mieszkania № 6. 9364

Fortepian 7 oktaw, krótki, czarny, za Rs. 235. Śliska № 12, parter, na prawo. 9367

Mebli garnitur zupełnie nowy do sprzedania. Wiadomość u rządcy domu: Senatorska № 2. 9372

Interesa handl. i majątk.

Place przy Alei Jerozolimskiej, 24 tysiące łokci, są do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość bliższa w Hotelu Rzymskim № 49, od 8 do 10 rano. 9206

Sklep z Wiktuałami jest do odstąpienia, dobrze procentujący, gdyż bowiem dochodu z czystego zysku przynosi miesięcznie rs. 80 do 90. Wiadomość pod № 29 przy ulicy Dzikiej, u Jabłońskiego. 9204

Restauracja z ogródkiem, w dobrym punkcie, do odstąpienia każdego czasu. Wiadomość: Elektoralna № 33, w dystrybucji. 9309

Dom murowany jest do wydzierżawienia, za czynsz dzierżawny, wymagane jest postawienie budynku, oraz odnowienie domu. Wiadomość: Zielna № 26, mieszk. 3, od 2 do 5 po południu. 9312

Rs. 4,500 potrzeba na pierwszy numer hypoteki po miejskiej pożyczce, na 8%, bez pośrednictwa. Wiadomość u właściciela domu № 30 ulica Ogrodowa. 9265

Plac do sprzedania pod № 2370 lit. c, przy ul. Dzielnej, łok. □ 35,000, wychodzi na trzy ulice: Dzielną, Okopową i Wolność. Wiadomość przy ulicy Kaczej pod № 2511, u właściciela domu. Czynsz dwudziestoletni zapłacony. 9080

Do zamiany Realność na prowincji, z szacunkiem rs. 10,000 na interes handlowy, lub przemysłowy. Wiadomość: Nowa Praga, ul. Środkowa № 63, mieszk. № 7. 9156

Sklep spożywczy do odstąpienia, z powodu nieprzewidzianego wyjazdu, przy rogu ulicy Siennej i Żelaznej. 8987

Magle wiedeńskie do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość: Nowolipie № 26. 9061

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania. Nowy-Grzybów № 11, róg Wroniej. 9188

Dom do sprzedania zaraz bez pośrednictwa osób trzecich, drewniany, nowy, w cenie około rs. 7,000, koło rogatki Szmulowskiej przy ulicy Radzymińskiej. Wiadomość w Warszawie № 6 Krakowskie-Przedmieście drugie piętro, mieszkania № 5. 9167

Sklep Dystrybucyjno-Wiktuałowy z wyrobioną klijentellą, dla nieprzewidzianych powodów jest do sprzedania. Bliższej wiadom. zasięgnąć można w dystrybucji Żelazna 17.

Z kapitałem około 15,000 rs. można przystąpić do spółki i mieć nadzwyczajnie świetne korzyści, bo przeszło 3,000 rs. rocznie, z czasem zaś więcej. Wiadomość: Marszałkowska № 37, lok. 6, od 3—5, po południu codziennie. 9272

Kawiarnia egzystująca od dwóch lat, do sprzedania, z powodu wyjazdu, jest w dobrym punkcie. Ulica Piwna № 8. 9378

Mleczarnia z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat № 58. 9376

Sklep spożywczy jest do sprzedania, z powodu interesów familijnych, w każdym czasie. Ulica Miedziana № 7 nowy. 9381

Dom przy pierwszorzędnej ulicy do sprzedania. Wiadom.: Aleksandrja № 2, u stróża.

Sklep korzenny i przedmiotów spożywczych, z dystrybucją, zaraz do sprzedania, przy ulicy Żelaznej i Prostej № 20E, do kupna potrzeba 650 rs. Wiadom. w sklepie. 9362

Sklep wiktuałów jest do sprzedania za cenę bardzo przystępną z powodu wyjazdu. Adres: ulica Ogrodowa № 41, wiadomość w tymże sklepie. 9368

Lokale.

Lokale różne familijne i kawalerskie, do wynajęcia zaraz i od św. Michała, od 1 do 11 pokoi, z kąpielą, klozetem, urządzeniem elektrycznych dzwonków i wszelkiemi nowoczesnemi wygodami; 1 dom za Nowo-Zielną, Zielna № 31. 9177

Sklep z 4 widnemi suterenami i kuchnią, oraz lokale po 1, 2, 3 i 4 pokoje do wynajęcia obok kolumny Zygmunta, Podwal № 2.

Pokój kawalerski, ładnie umeblowany, ze wspólnym przedpokojem, jest do wynajęcia zaraz. Wiadomość bliższą powziąć można w cukierni p. Szczerbińskiego na placu św. Aleksandra pod № 2. 9284

Lokale: 2 i 3 pokoje z przedpokojem, kuchnią, wygódkami, wodociągami, luft-klozetami i wannami, do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Pięknej, róg Wielkiej № 2a, w blizkości ogrodu Krupeckiego, w cenie umiarkowanej. 9253

Sklep z 6 pokojami i piwnicą na Szynk lub bawarję, oraz inne lokale do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość na miejscu róg Żelaznej i Prostej № 20E. 9279

Pokój kawalerski jest do wynajęcia zaraz, z meblami, usługą, samowarem i opałem w zimie. Ulca Złota № 3, mieszk. 8. 9248

2 Pokoje, kuchenka i alkowa do wynajęcia. Stare-Miasto № 7. 9354

Do wynajęcia w każdym czasie Pokój umeblowany, z oddzielnem wejściem, od frontu, na 1-m piętrze, przy ulicy Senatorskiej pod № 3. 9349

Do wynajęcia zaraz lub od kwartału na 1-m piętrze 5 pokoi, balkon, wanna, ze wszelkiemi wygodami. Piękna № 1d, m. 4, stróż wskaże. 9371

Pokój od frontu, jasny, suchy, z osobnem wejściem, w każdym czasie do odstąpienia. Wiadomość: Karmelicka № 4B, m. 4.

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 937

Obiady prywatne po cenach przystępnych, Aleja Jerozolimska № 23 bez lit., m. 12.

Obiady prywatne, smacznie i czysto przyrządzone, po cenach umiarkowanych, wydaje osoba przybyła z prowincji. Ul. Leszno № 1, w oficynie naprost bramy, na ganku.

Wdowa przyjmuje do szycia bieliznę damską, męzką i krawieczczyznę. Uprasza Szanownych Państwa o robotę, aby wyżywić siebie i dzieci. Smolna № 11, 1-sze piętro.

Pół Sklepu w każdym czasie do wynajęcia, przy ulicy pryncypalnej i najruchliwszej, z wyrobioną klijentelą, wraz z urządzeniem, oświetleniem gazowem i wspólną wystawą, na sprzedaż negliży damskich, bielizny, krawatów i tym podobnych przedmiotów. Wiad. Senatorska № 17, mieszkania № 9, od godziny 2 do 4. 9077

Pończochy do nadrabiania białe i kolorowe, przyjmuje pracownia Fijałkowskiej, Marjańska № 4. 8467

Materace czysto włosiane, waltharowe i poduszki skórzane, Róg Bielańskiej i Tłomackiego № 2, u Tapicera J Olszewskiego. Zakład istnieje od roku 1846. 9022

Józef Cerulli, fabrykant fortepianów, przeprowadził się na Nowy-Świat № 68. Przyjmuje wszelkie strojenia, reperacje fortepianów i pianin. 9366

Osoby spodziewające się słabości, mogą znaleść oddzielny pokój, z wszelkiemi dogodnościami w każdym czasie, na czas dłuższy i krótszy, z widokiem na Wisłę i ogrody. — Tamże może być przyjęte dziecię na wykarmienie i dalsze wychowanie. Stare Miasto № 16, u Akuszerki. 9270

Akuszerka P. Médalis przeniosła swoje mieszkanie na ulicę Krakowskie-Przedmieście № 6, gdzie jak dawniej przyjmuje osoby przyjezdne i tutejsze, życzące sobie odbyć słabość w osobnych lub wspólnych pokojach, za opłatą od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna i najściślejsza dyskrecja się zapewnia. 9166

Akuszerka, ulica Leszno № 21, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w wspólnych i osobnych pokojach, z wszelkiemi wygodami, od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Troskliwa opieka i dyskrecja zapewnia się.

Dziecko do piersi życzy sobie wziąć matka, po stracie swego, zapewnia się troskliwa opieka i czystość. Wronia № 9. — Krawczyk, stróż wskaże. 9365

Dziecka potrzebuje się, do świeżego pokarmu. Ulica Czerniakowska № 86 nowy, wiadomość u stróża. 9363

Mamka z czteromiesięcznym pokarmem, u Akuszerki. Świętojerska № 16. 9382

Mamki wiejskie są u Akuszerki — Ulica Chmielna № 33. 9289

Chustkę dużą czarną pozostawiono na ławce w ogrodzie Saskim, przy zakładzie kumysowym. Uprasza się znalazcę odnieść na ul. Królewską № 23, 2 piętro, m. № 36. 9332

Pudełko safjanowe ponsowe, zawierające 1 Guzik złoty i 3 złote z perełkami, zgubiono we Wtorek między 11 a 12 w przechodzie z magazynu porcelany Cybulskiego, przez plac ku teatrowi. Łaskawy znalazca zechce za nagrodą rs. 5 odnieść takowe, na ulicę Kościelną № 14, I-e piętro. 9277

Zgubiono dnia 19 Lipca Książkę rachunkową od mięsa, z jatek Sułkowskich, idąc do Placu Zielonego. Łaskawy znalazca raczy zwrócić pod № 25, do Właściciela, za nagrodą.

Ceter czarny, czystej rassy, dwu-miesięczny, do sprzedania. Marszałkowska № 6a, mieszkania № 8. 9345

Bekas-wyżeł, w bronzowe łaty i centki, zaginął d. 16 b. m. Uprasza się o odprowadzenie go: Niecała № 10 do Zarembskiego, dalsze przetrzymywanie poszukiwanem będzie. Wskazujący miejsce pobytu takowego otrzyma sowite wynagrodzenie. 9230

Pies do sprzedania duży, wodołaz, Bernardh, na Pradze w Antokolu, mieszk. № 3.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 9 (21) Іюля 1882 г.

Redaktor acław zAWl Wmanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.